

# 40 I CZTERY

DWUTYGODNIK  
ALEKSANDROWA Ł.

Wydanie  
święteczne

Rok II

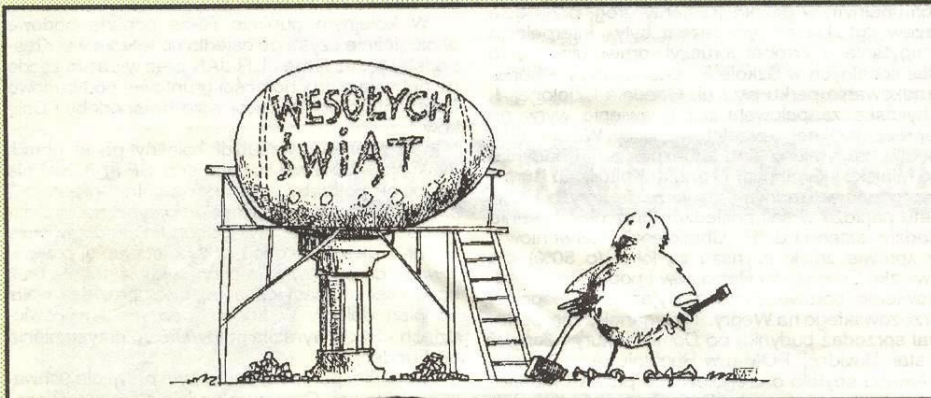
Nr 7 (10)

12 kwietnia 1992

Cena 3000 zł

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy serdeczne życzenia wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Aleksandrów Łódzki. Dużo zdrowia, pogody i radości, a także suto lanego poniedziałku

Od zespołu redakcyjnego



Rys. Lukasz Nawrot

## Drodzy Czytelnicy!

Obchodzimy dziś pewien drobny jubileusz. Do Waszych rąk trafia bowiem dziesiąty numer "40 i Cztery". Jesteśmy z Wami od czterech miesięcy, przez ten cały czas staraliśmy się Was rzetelnie informować, dbając jednocześnie o to, by uśmiech gościł jak najczęściej na Waszych twarzach. Podajemy wiadomości z magistratu, z Belwederu i z jeszcze odleglejszych miejsc, starając się wybierać najciekawsze, zaprawić je dozą optymizmu i humoru, choć nie zawsze jest to łatwe.

Mamy jednak ambicje uchronić "40 i Cztery" przed zalewem "czarnowidztwa", którym po brzegi przepełnione są wszystkie bez mała mass media w naszym kraju.

Na rynku prasowym Aleksandrowa mamy, jak nam się wydaje, mocną i ściśle określoną pozycję. Nie chcemy konkurować z pozostałymi tytułami naszej lokalnej prasy - miejsce znajdzie się dla wszystkich.

Co najwyżej to Wy - Czytelnicy - będziecie mieli trudniejszy wybór. Wierzmy jednak, że jako swego stałego przyjaciela wybieracie tę gazetę, która zadowoli Was poziomem, szatą graficzną i swą specyfiką, swoistym "duchem" tytułu.

Jesteśmy Wam, nasi Czytelnicy, niezwykle wdzięczni, że tak szybko i bez długiej "próby" zaakceptowaliście "40 i Cztery". Cztery miesiące to w końcu nie tak znów długo, a przecież wielu z Was pyta o nasz tytuł w kioskach, czeka na jego pojawienie się, mówi o nim "nasza gazeta". Wie-

my o tym chociażby z listów, których coraz więcej przynosi listonosz w swej torbie na Pabianicką 31. Wiemy o tym również od naszych sprzedawców, którzy ciągle dopominają się o zwiększenie przydziału. Ostatni numer "40 i Cztery" rozszedł się w 98% z ponad tysięcznego nakładu.

Tych 98% to najlepsza nagroda dla ludzi, którzy gazetę przygotowują. Fakt, że nas czytacie, jest dla nas ważniejszy niż wszystkie pozostałe satysfakcje płynące z telefonicznych i listownych pochwał.

Nie chcemy jednak popadać w zachwyt. Trudno ukryć, że "40 i Cztery" dużo jeszcze brakuje do doskonałości, cały czas pracujemy nad jej lepszym wyglądem i oczywiście wyższym poziomem tekstów. Kto był z nami od początku - ten nie zaprzeczy, że wiele przez te 10 numerów zmieniło się w naszej gazecie na lepsze.

Stajemy się pomalutko profesjonalistami, a nasz tytuł "prawdziwym" dwutygodnikiem. Jesteśmy już od pewnego czasu zarejestrowani w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi, a od niedawna figurujemy także w katalogu Biblioteki Narodowej, gdzie odsyłamy po egzemplarzu każdego numeru. Tak więc, aleksandrowianie, Wasza "40 i Cztery" będzie znana nawet naszym potomkom, którzy jeszcze nie zdążyli przyjść na świat.

Pisaliśmy już kiedyś, że jesteśmy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej mającym swą siedzibę w Poznaniu. Reprezentujemy tam jako

## Marmur, lustra, brązowe meble i dużo bieli

4 kwietnia odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Banku Spółdzielczego w Aleksandrowie. Mieści się ona przy ul. Ogrodowej 14.

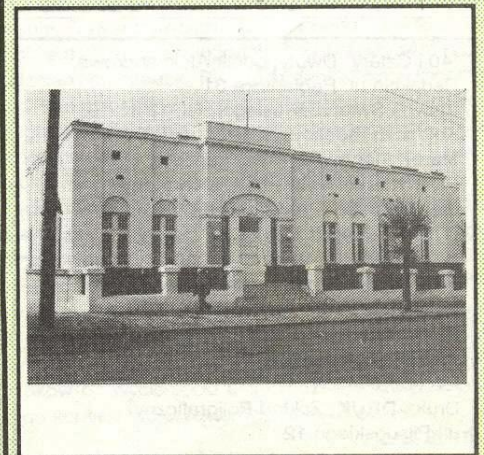
Gmina Aleksandrów przekazała w ubiegłym roku na użytek Banku budynek po oddziale ZOZ. Remont prowadzony przez BS trwał kilka miesięcy, gdyż musiano przebudować całkowicie wnętrze i odnowić elewację. Efekt okazał się doskonały! Niektóre osoby będące na otwarciu twierdziły, że nowa siedziba urządzona jest ze zbyt wielkim przepychem. Białe ściany, podwieszony sufit, halogenowe oświetlenie, lustra, marmurowa wykładzina, brązowe drewno, złoty metal ... to podstawowe elementy wystroju wnętrza, które niewątpliwie może uchodzić za jedno z najładniejszych w mieście (niektórzy twierdzili, że najładniejsze). Ocenę pozostawiamy Państwu.

W uroczystości otwarcia wzięli udział m. in. dawni działacze Banku Spółdzielczego, przedstawiciele innych banków oraz osobistości z Aleksandrowa. W trakcie okolicznościowych przemówień zebrani dowiedzieli się wiele o historii aleksandrowskiej bankowości i obecnych planach. Już 14 kwietnia nowa siedziba otwiera swoje podwoje dla klientów. Pierwotnie planowano rozpoczęcie pracy w nowym miejscu 13, ale zaprotestowała załoga. Przewiduje się również wydłużenie godzin pracy do późnego popołudnia. Dyrektor placówki - Barbara Nowak - poinformowała także o planowanym w końcu maja otwarciu filii na nowym osiedlu.

Nowa, docelowa siedziba niewątpliwie uczyni pracę przyjemniejszą i wydajniejszą, zwłaszcza, że zostanie ona skomputeryzowana. Aleksandrów zyskał bank na wysokim poziomie, co na pewno podniesie prestiż miasta. A usytuowanie przy trasie tranzytowej zwiększy jego obroty.

mm

Fot: M. Machwiz



## Od redakcji

Następny numer "40 i Cztery" ukaże się z kilkuniedniowym opóźnieniem, związanym z zaburzeniem cyklu wydawniczego przez Święta Wielkanocne. Tak więc zamiast w piątek szukajcie nas w punktach sprzedaży po niedzieli (tj. po 26.IV).

## Od redakcji

Wzrost cen papieru i materiałów poligraficznych, który nastąpił w lutym (w związku ze zmianami kursu dolara) oraz nowe ceny energii elektrycznej i benzyny spowodowało znaczny wzrost kosztów druku naszej gazety. Długo zwlekaliśmy z podjęciem decyzji o podniesieniu ceny. Niestety cięcie budżetowe nie ominęło i nas. Z niechęcią podwyższamy cenę "40 i Cztery" do 3000 zł. Mamy jednak nadzieję, iż materiały zawarte w naszym dwutygodniku zrekomponują ten, niewielki przecież wydatek.

## Nowy kierownik ZOLTZ

W dniu 1 IV br. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Zespołu Obsługi Lokalnego Transportu Zbiorowego. Nowym szefem został Krzysztof Zwierzyński; ekonomista, były kierownik transportu w jednej w łódzkich spółdzielni. Zapytany o ewentualne zmiany w funkcjonowaniu komunikacji p. Zwierzyński odpowiedział, iż na razie wszystko pozostanie jak dotąd. Dopiero później spróbuje coś usprawnić w i tak dobrze funkcjonującym transporcie zbiorowym. Między innymi planuje zainstalowanie trwałych rozkładów jazdy na przystankach i niewielkie korekty w częstotliwości odjazdów. Życzymy nowemu kierownikowi dużo sukcesów i przypominamy, że od 1 kwietnia płacimy do Łodzi 3300 zł (każda strefa 1650 zł).

mm

## BIURO OGŁOSZEŃ

Dwutygodnik "40 i Cztery" przyjmuje ogłoszenia drobne i ramkowe. Dział: leku poszukując, oddam za darmo - bezpłatnie.

### Zamieszczamy także :

- zawiadomienia (np. ślubu)
- gratulacje okolicznościowe
- życzenia (np. imieninowe)
- nekrologi.

### UWAGA INSTYTUCJE, URZĘDY, SPOŁDZIELNIE I ORGANIZACJE

- przyjmujemy do druku zawiadomienia i komunikaty
- Przedstawiamy programy działań i sprawozdania

Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, Aleksandrów Ł. ul. Świerczewskiego 31 oraz w sklepie chemicznym ul. Wojska Polskiego 6  
**Twoje ogłoszenie dotrze do wszystkich mieszkańców rejonu Aleksandrowa.**  
 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

"40 i Cztery" Dwutygodnik Aleksandrowa, Redakcja ul. Pabienicka 31 (dawna Świerczewskiego), tel. 12-13-19. Kolegium redakcyjne:

**Marek Machwitz** – red. naczelny  
**Piotr Kostkowski** – red. techniczny  
**Jacek Zemla** – red. reporter

Dyżury redakcji:  
 poniedziałek i piątek 10-13.  
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.  
 Skład KSG (Sporna 79a/7)

& MAKO typesetting (Praska 24), tel. (42) 844754

Druk: DRUK, Zakład Poligraficzny ul. Piłsudskiego 12



## XX Sesja Rady Gminy i Miasta w Aleksandrowie Łódzkim

25 i 30 marca odbyło się kolejne posiedzenie Rady; przewidziane na dwa dni o mały włos nie przebiegło na trzeci. Kolejny raz wyraźnie zaznaczył się podział lokalnego parlamentu na dwa obozy. Różnice zdań były jasno widoczne gdy jedna strona była "za" - druga natychmiast "przeciw". Zadziwiająca była również jedność w głosowaniu każdego klubu radnych. Cóż, dyscyplina klubowa zobowiązuje. Także, jak zaznaczył reporter "Wiadomości aleksandrowskich", pobito rekord przerw i ustaleń zakulisowych. Budżet gminy, który miał być głównym punktem dyskusji omawiany był jednak dopiero drugiego dnia obrad wieczorem.

P. Chmielecki został sekretarzem XX Sesji, a Komisję Uchwał i Wniosków tworzyli: L. Pierlejewski, P. Zentera i J. Wróbel. W sprawozdaniu z blisko dwumiesięcznej pracy Zarządu burmistrz K. Czajkowski poruszył sprawy tworzenia projektu budżetu, przejęcia przez Gminę przychodni po SANDRZE, lokalizacji wysypiska śmieci w Zgnilym Błocie oraz planowanych zmian w strukturze organizacyjnej Urzędu. Zarząd wypracował również nowe ceny biletów (trasa Aleksandrów - Łódź) i nadzorował wykonanie prac o charakterze komunalnym w gminie (remonty dróg, przycięcie drzew itp). Liczne tym razem były interpelacje i zapytania: J. Wróbel poruszył sprawę utworzenia klas licealnych w Szkole Podstawowej nr 1 i uporządkowania parku przy ul. Goedela i Zielonej. I. Chylińska zaapelowała o naprawienie wyrw na reprezentacyjnej i przelotowej ulicy Wojska Polskiego, zapytała o stan zabezpieczenia budynku po Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury. J. Burski zaproponował radnym zawieszenie krzyża i portretu papieża w sali posiedzeń oraz ufundowanie Radzie sztandaru. P. Chmielecki interweniował w sprawie znizki czynszu za lokal (o 50%) dla Związku Emerytów i Rencistów i poprosił o przedstawienie sprawozdania z wyjazdu radnego L. Brzozowskiego na Węgry. T. Cyganek zaproponował sprzedaż budynku po Domu Kultury i zapytał o stan likwidacji POM-u w Rąbieniu. A. Plucińska - Amribd spytała o uregulowanie prawne nieruchomości działki, na której stoi Dom Kultury. Sołtys Beldowa zaprosił do przemyślenia przedsięwzięcia wysypiska śmieci.

Pierwszą uchwałą jaką zajęła się Rada był projekt utworzenia gminnej jednostki organizacyjnej "Biuro Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim". W jej skład wejść miałyby obecne biuro obsługi Rady, redakcja "40 i Cztery" oraz jeden z prawników Urzędu. Przy takiej organizacji konieczne byłoby utworzenie stanowisk: kierownika i księgowego. Zdania komisji Rady były podzielone: od pełnego poparcia (Komisja d/s Samorządu) do dezaprobaty (Komisja Rolnictwa). Wielogodzinna dyskusja na ten temat posiadała kilka zaskakujących momentów: ponowne głosowanie odrzuconego wcześniej projektu, zatwierdzenie Biura Rady, ale odrzucenie statutu (czyli podstawy organizacyjnej), liczne przerwy i ustalenia kulturalowe. Jakie argumenty dominowały w dyskusji? Za utworzeniem m. in.: poprawa obsługi techniczno-księgowej posiedzeń Rady i komisji, lepsze przygotowanie merytoryczne uchwał, usprawnienie kontaktu z jednostkami pomocniczymi (rady osiedlowe i sołectwa), obsługa księgową gazety, podniesienie prestiżu Rady. Przeciw utworzeniu: wzrost biurokracji a co za tym idzie większe wydatki, obecna obsługa jest wystarczająca, uzależnienie gazety. Również piszący te słowa - redaktor naczelny "40 i Cztery" - był przeciwny takiemu rozwiązaniu: uważam bowiem, że jedynie całkowicie samodzielna merytorycznie gazeta, niezależna od żadnego dodatkowego kierownika (sam wszak jestem kierownikiem redakcji) może spełniać tak konieczny w pracy dziennikarskiej warunek obiektywizmu. Poza tym gazeta winna być jak najmniej narażona na naciski, a otwarta na głosy wszystkich czytelników. Po wspomnianych, licznych głosowaniach odrzucono w końcu projekt uchwały i utworzono (wniosek radnej J. Kaczmarek) z naszej redakcji samodzielny zakład budżetowy.

Tego samego dnia uchwalono także wzrost cen biletów autobusowych o 50% tj. do 1650 zł za strefę (podwyżkę spowodował droższy wynajem autobusów od PKS z powodu podniesienia cen benzyny) oraz zwyczaj opłat za wodę z 2400 na 2800 zł/m<sup>3</sup> w gospodarstwach domowych

i z 3200 na 3800 zł/m<sup>3</sup> u pozostałych użytkowników.

Drugi dzień posiedzenia rozpoczął się od dyskusji nad powiększeniem stanu etatowego w Urzędzie Gminy i Miasta o stanowiska zastępcy skarbnika (gl. księgowy Urzędu) i dodaniu miejsca pracy w wydziale Gospodarki i Inwestycji. Potrzebę tego rozwiązania argumentowano rosnącym nawałem pracy i niemożnością systematycznej kontroli podległych jednostek przez skarbnika, który jest jednocześnie gl. księgowym Urzędu. Przeciwnicy pomysłu mówili o konieczności komputeryzacji, reorganizacji Urzędu, o zachowaniu konkurencji w działaniu Rady (patrz - nieutworzenie etatów w Biurze Rady). Podczas głosowania odrzucono wszystkie proponowane zmiany.

Również interesujący był fragment sesji, w którym miano powołać p. J. Walaska (przew. komitetu osiedlowego) w skład Komisji d/s Samorządu. Po dyskusji o tym ile osób spoza radnych może wejść w skład komisji przegłosowano ustalenie stanu na 14 osób (7+7) i przyjęcie p. Walaska w jej skład. Następnie głosowano uchwałę zatwierdzającą powyższe ustalenia. Wynik był negatywny - po raz kolejny ustalenia Rady sprzed "5 minut" nie znalazły aprobaty w ostatecznym głosowaniu.

W kolejnym punkcie Rada poparta budowę ekologicznie czystego osiedla na terenie wsi Krasnodęby przez firmę JUR-JAN oraz wyraziła zgodę na nabycie nieruchomości gruntowej pod bud fragmentu drogi łączącej wsie Krasnodęby i Dąbków.

Wiele emocji wzbudził kolejny punkt obrad: dyskusja o budowie basenu przy SP nr 3. Nikt nie negował potrzeby jego powstania. Inicjatorem chodziło o poparcie pomysłu i przystąpienie Gminy do Fundacji Budowy Basenu. Przedstawiciele SP nr 1 uważali, że ich szkoła jest lepiej przygotowana do postawienia przy niej obiektu, ale brak boisk i sali gimnastycznej odsuwa sprawę pływania na plan dalszy. W końcu - po wielu wypowiedziach - Rada wyraziła gotowość do przystąpienia do Fundacji.

Ostatnim punktem obrad było przyjęcie uchwały budżetowej. O samym podziale środków finansowych pisaliśmy w poprzednim numerze "40 i Cztery" (rubryka ABC gospodarki i finansów gminy). W wystąpieniach przewodniczący wszystkich komisji zaaprobowali plan budżetu proponowany przez Zarząd lub wstrzymali się od jednoznacznej oceny. Wiele natomiast padło uwag szczegółowych i ocen krytycznych co do poszczególnych jej części. Między innymi postulowano zobowiązanie Zarządu do znalezienia nowych źródeł dochodu, wprowadzenie korekt (przesunięć pomiędzy działaniami), niepowiększanie liczby etatów w administracji samorządowej, wprowadzenie do uchwały załącznika w postaci wykazu inwestycji na kolejny rok. Wielu mówców proponowało dofinansowanie pewnych instytucji i przedsięwzięć kosztem zredukowania wydatków na inne sprawy. Spoza Rady wystąpili także kierownicy aleksandrowskich przedsiębiorstw i obserwujący obrady. W konsekwencji kilkugodzinnej dyskusji wprowadzono kilka zmian. Oto niektóre z nich. Zmniejszono wydatki na: administrację samorządową, gazetę lokalną i zredukowano rezerwy. Powiększono wydatki na: opiekę społeczną, kulturę fizyczną, strażnicę w Adamowie i szkołę w Beldowie.

Okolo 22.20 stosunkiem głosów 16 "za" i 6 "wstrzymujących się" przegłosowano budżet gminy na 1992 rok. Po poprawkach nieco zmieniła się jego wysokość, który w ostatecznej wersji ma po stronie wydatków i po stronie zysków sumę 20.605.722.000 zł. Jednocześnie korzystając z uprawnień prawa budżetowego zablokowano wydatki w działach: remonty ulic i inwestycje komunalne do momentu ostatecznego wyjaśnienia szeszołatnych przekroczeń budżetowych.

Przewodniczący Rady K. Kozanecki zaproponował, z powodu późnej pory przeniesienie wolnych wniosków, odpowiedzi na interpelacje i zapytania i przedstawienie sprawozdania z działalności Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej na następną sesję. Radni przystali na tę propozycję i obrady zakończono. "Uchwaliliśmy pasywny budżet, pozwalający tylko na przetrwanie" - skomentował jeden z radnych.

1 kwietnia M. Machwitz

O "jedynce" raz jeszcze ...

# Klasy, jakich jeszcze nie było!

W ostatnim numerze "40 i Cztery" nieco miejsca poświęciliśmy dumie naszego miasta - Szkole Podstawowej nr 1, a ściślej mówiąc otwartej tam przed miesiącem drugiej tego typu w województwie - pracowni komputerowej.

Szczupłe lamy naszej gazety nie pozwoliły jednak poinformować Czytelników o wszystkich nowościach w "jedynce". Obiecaliśmy zrobić to niebawem i dziś, z nie ukrywaną satysfakcją, że znów możemy stawiać nasze miasto za przykład dla Łodzi, chcemy donieść o propozycji dyrekcji i grona pedagogicznego "jedynki" złożonej burmistrzowi w ubiegłym tygodniu. Dotyczy ona utworzenia, począwszy od roku szkolnego 92/93, dwóch klas licealnych pod dachem SP nr 1, przeznaczonych głównie dla najzdolniejszych absolwentów tej placówki. Klasy te - i tu leży całe nowatorstwo pomysłu - będą miały rzadko spotykany profil nauczania: menadżerski i językowo - prawny.

Pierwsza z nich - menadżerska - poprowadzona zostanie według programu zaproponowanego przez panią mgr Danutę Reczko, zatwierdzonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W programie przewidziano niekonwencjonalne formy pracy dydaktycznej, jak rozmowy z ciekawymi ludźmi, dyskusje z udziałem specjalistów z zakresu różnych dyscyplin naukowych, zajęcia w "terenie" - poznawanie pracy, którą w przyszłości mają wykonywać uczniowie. Oczywiście trudno wyobrazić sobie menadżera, który nie zna języków ob-

czych. Również i takie zajęcia znajdują się w programie nauczania, ale niestety lektorzy będą musieli być finansowani przez rodziców. Brak na to środków w budżecie i tak już ledwie wiążącej koniec z końcem oświaty. Zaplanowano także współpracę ciągłą z uniwersytetem, a ściślej mówiąc z wydziałem ekonomiczno - socjologicznym UŁ, tam bowiem będą najczęściej kontynuować naukę absolwenci klasy menadżerskiej. Chodzi o to, aby uczniowie już w szkole mogli zapoznać się z wyższą uczelnią oraz z jej wymaganiami, by później mieć ułatwione zadanie na egzaminach wstępnych. Najlepsi będą mogli być przyjęci w poczet studentów bez egzaminu.

Pomyślano też o wypoczynku młodzieży połączonym z doskonaleniem umiejętności i pogłębianiem wiedzy. W każdej z kolejnych klas, oprócz maturalnej, przewidziano śródroczne kierunkowe obozy naukowo-sportowe, prowadzone przez nauczycieli uczących w poszczególnych klasach.

Celem edukacji, jak czytamy w założeniach programowo-organizacyjnych klasy o profilu menadżerskim, jest wykształcenie u ucznia osobowości zgodnej z "duchem menadżerskim" oraz umiejętności zastosowania wiedzy w działaniu praktycznym.

Teraz kilka słów o drugim typie kształcenia licealistów pod dachem "jedynki" - klasie językowo-prawnej o profilu humanistycznym.

Realizacja programu tej klasy, służyć ma kształceniu przyszłych filologów, prawników, hi-

storyków, dziennikarzy, politologów oraz funkcjonariuszy administracji państwowej wysokiego szczebla. Jej uczniowie będą pod opieką pracowników naukowych uniwersytetu, tym razem wydziału filozoficzno-historycznego UŁ. Przewiduje się takie przedmioty, jak: języki obce, historię, geografii, filozofię, socjologię, podstawy prawa czy informatykę. W trakcie 4-letniego cyklu kształcenia, podobnie jak w klasie menadżerskiej, przewidziano 3 dwutygodniowe obozy językowo-sportowe.

Obydwa typy klas będą prowadzone przez najlepszych pedagogów oraz kadre naukową UŁ. Kształcenie ma odbywać się za pomocą nowoczesnych metod i najnowszej techniki. Klasy będą oczywiście mało liczne - maksymalnie do 24 osób.

Ukończenie nauki w każdej z nich uwieńczone będzie egzaminem państwowym z jednego z języków zachodnich.

Wśród tych wszystkich szczytnych zamierzeń jest jeden cień: nie każdą rodzinę będzie stać na kształcenie swojego dziecka w takiej klasie. Opłaty za lektoraty, koszty obozów, wiele dodatkowej, trudnej do zdobycia, a przede wszystkim drogiej literatury - to wszystko spadnie na barki rodziców. Tworzy się więc pierwsza selekcja - na dzieci z bogatych domów i z biednych, a dopiero potem na zdolne i mniej zdolne. Są to więc klasy elitarne, dla tych, co mają pełne głowy, ale i kieszenie.

jz

## Zimna Woda

nego skarbu, wylewamy codziennie dziesiątki litrów, nie zwracając uwagi na idealny smak, dużą miękkość i brak niepożądanego zapachu chloru. Dopiero porównanie z wodą, która płynie z kranów w innych miastach, może nam uzmysłwić, co pijemy.

W Łodzi woda jest, owszem, smaczna, ale nabrana do szklanki prosto z kranu długo oddaje zawarty w sobie chlor-gaz używany w procesie uzdatniania, który ma za zadanie zabicie wszelkich drobnoustrojów, znajdujących się w oczyszczonej już przez filtry wodzie rzecznej. Łódź bowiem zaopatrywana jest w ten życiodajny płyn z Zalewu Sulejowskiego na Pilicy, stąd konieczność jej chlorowania.

W niektórych dzielnicach Łodzi płynie woda ozonowana - nasycona gazem o podobnych właściwościach bakteriobójczych, ale nie wydzielającym, tak jak chlor, nieprzyjemnego zapachu.

W Warszawie wodę pobiera się z Wisły. Mimo jej wielokrotnego filtrowania i chlorowania woda nabrana do szklanki ma od razu kolor słabej herbaty, tak że wystarczy ją tylko osłodzić i można ulec wrażeniu, że pijemy "czaj".

Tego rodzaju "atrakcje" obce są mieszkańcom Aleksandrowa. Do naszych wodociągów trafia woda źródłana, pobierana w okolicach Woli Grzymkowej z trzech studni głębinowych. Zasysanie wody przez pompy umieszczone w specjalnych odwiertach odbywa się na głębokości 130, 150 i 180 metrów pod powierzchnią ziemi. Nie docierają tam już żadne zanieczyszczenia powierzchniowe, woda na takiej głębokości odznacza się wysokim stopniem czystości, przefiltrowana przez wielopokładowe warstwy gleby i skał.

Fachowcy, którzy oprowadzali naszego reportera po stacji uzdatniania wody, nie mogli się jej pochwalić. Jest po prostu kryniczna - pompowana z głębokości górnej, kiedy nie wymaga praktycznie żadnej obróbki, można ją pić bez obaw.

Sanepid oczywiście sprawdza okresowo skład, tłoczony do aleksandrowskiego wodociągu cieczy, lecz tradycyjnie nie ma żadnych zastrzeżeń co do jej jakości. Chlorownia, która znajduje się na terenie ujęcia, traktowana jest jako rezerwa na wypadek, gdyby jakość wody pogorszyła się. Można ją wtedy uruchomić. Na razie stoi nieczynna i oby tak było jak najdłużej.

Pytam o wydajność trzech eksploatowanych ujęć wody, czy nie zabraknie jej, gdyby nagle wszyscy odkręcili krany? Gospodarze śmieją się, że najtrudniejsza sytuacja występuje tuż po zakończeniu wyświetlania popularnych seriali-wtedy wszyscy mieszkańcy jak jeden mąż zaczynają korzystać z WC, zmywać, szykować kolację - poziom zużycia wody wzrasta w jednej chwili kil-

kakrotnie. Na szczęście napełnione wcześniej, w czasie trwania filmu zbiorniki hydroforowe równoważą nagły wzrost zużycia.

Zdarzyło się jednak latem zeszłego roku, iż pobór wody z sieci wodociągowej był pewnego upalnego dnia tak ogromny, że wszystkie pompy działały non stop, a i tak mieszkańcy wypuszczali więcej, niż mogły one przepuścić przez rury. Uruchomiono wtedy zbiornik retencyjny o pojemności 2 x 2000m<sup>3</sup>, z którego magazynowana tam woda trafiła do sieci.

Zbiorniki te nie mogą jednak być opróżnione całkowicie, gdyż musi pozostać tzw. rezerwa pożarowa - żelazny zapas, kierowany do sieci w razie pożaru. Nie może bowiem zaistnieć taka sytuacja, aby straż pożarna nie miała czym gasić ognia, a wtedy zużywane są setki metrów sześciennych w ciągu kilku minut.

Oglądam stanowisko dyspozytora - dziesiątki wskaźników i światełek, za szybą potężne, 40-kilowatowe silniki pomp. Nad szafą sterowniczą telewizor, dyspozytor musi bowiem wiedzieć, jaki aktualnie program "leci" w tv i ile wody zużyją w danej chwili aleksandrowianie. Kiedy wyświetlają "Dynastię", pompy można wyłączyć i iść na spacer, wszystkie gospodynie są bowiem wtedy przykute do telewizorów.

Woda, zanim powędruje do odbiorców, przepuszczana jest przez tzw. żelaziacze - filtry żwirowe, które mają za zadanie przejąć od niej 90% zawartego w wodzie "surowej" żelaza. Po tym zabiegu ma ona 0,1 mg Fe na 1 dm<sup>3</sup>, co stawia wodę z Aleksandrowa wysoko nad wodą łódzką.

Kłopoty są natomiast z utrzymaniem sieci wodociągowej. W planach MPGKiM jest zamknięcie dwóch odnog wodociągu wychodzącego ze stacji uzdatniania (jedna wędruje w stronę osiedla, druga do centrum) w pierścień. Woda krążąca w wodociągu o kształcie zbliżonym do okręgu ma lepsze ciśnienie i jest równomiernie rozprowadzana do odbiorców. Wodociąg "ślepy", jaki obecnie funkcjonuje w Aleksandrowie, ma bowiem to do siebie, że na jego końcu ciśnienie jest znikome, szczególnie gdy wcześniej znajduje się potężny odbiorca. Reaguje on także na nierówności terenu - lepsze ciśnienie jest "w dołku", a "na górze" - słabsze.

Na koniec pytam o finanse. I tu zaskoczenie - jest to pierwsza firma, która nie narzeka na brak pieniędzy. "Opłaty za wodę pokrywają koszty jej wytworzenia, nie zatrudniamy zbyt wielu ludzi. Za to duże sumy pochłania energia elektryczna, no ale cóż - opłaty za wodę też rosną".

Oczywiście nie można popadać w skrajny optymizm. Dziś na brak pieniędzy narzeka każdy - jedni bardziej, inni mniej. Stacja uzdatniania należy do tych drugich, choć na pożeganie jej dyrektor skarży się, iż trawa przed budynkiem słabo rośnie.

- No to kupiś wywrotkę ziemi - mówię.

- Nie, to za drogo, sama jakoś urosnę - pada odpowiedź.

A więc to po prostu skromność wymagań, a nie rzeka pieniędzy.

Kiedy dziś wieczorem będziecie Państwo sączyć filiżankę kawy czy herbaty, pomyślcie chwilę nad tą cieczą: jakie to miłe uczucie - mieć w ustach wodę, która dopiero co była 180 m pod ziemią. Ile jej tam jeszcze jest? Czy nie nadejdzie dzień, że krany wydadzą z siebie tylko złowrogie bulgotanie?

Możecie pić do woli. Pod Aleksandrowem są nieprzebrane ilości wody

Jacek Zemła

## Pisanki

Już od bardzo dawnych czasów intrygował i cieszył ludzi fenomen odradzającej się corocznie przyrody. Wiele słowiańscy przodkowie, skorzy do uwewnętrzniania swych odczuć, pielęgnujący przy tym tradycję praszczurów, z należytą powagą traktowali święta wiosenne. Wiele kulturowanych wtedy obrzędów, związanych z pogańskimi uroczystościami ku czci budzącej się z zimowego odrętwienia Natury, przetrwało do dziś, niektóre zaś uważamy nawet za nieodłączne atrybuty chrześcijańskiej Wielkiej Nocy. Należy do nich m.in. zwyczaj przygotowywania pisanek, czyli jaj barwionych, a niekiedy również ozdabianych dodatkowo wzorami roślinnymi lub geometrycznymi. W znaleziskach archeologicznych spotyka się je od X wieku, ale prawdopodobnie były znane już wcześniej. Oprócz pisanek właściwych sporządzano dla celów magicznych ich o wiele trwalsze odpowiedniki z pokrytej glazurą gliny albo kamienia. Są one często odnajdowane w grobach i osada-

dach dawnej Słowiańszczyzny (X - XIII w.), jak również krajów sąsiednich.

Przy okazji wypadu wspomnieć, że podczas tzw. wiosennych świąt zmarłych pisanki turlano po grobach, które stawały się swego rodzaju stołem biesiadnym - uczutowano tam oraz pozostawiano jadło i napitki dla nieżyjących. Dawno temu na Wielkanoc cmentarze "iluminowane" były ogniskami z chrustu i słomy, co dawało widomy znak przekonaniami, że życie musi zatriumfować nad śmiercią.

Reliktem pogańskich świąt wiosennych jest także zwyczaj polewania się wodą, popularnie zwany śmigusem - dyngusem. Nazwa pochodzi z języka niemieckiego i dość często bywa przekręcana na śingus(!) - dyngus. Zachęcam wszystkich do jej poprawnego wymawiania, jeśli natomiast chodzi o nadgorliwość w hołdowaniu tradycji "lanego poniedziałku" - serdecznie odradzam! Przysłowie mówi, że "co za dużo, to niezdrowo", a przysłowia są mądrością narodu.

Bożena Gogolewska

KONKURSY

Przypominamy o konkursie ogłoszonym przez Towarzystwo Przyjaciół Aleksandrowa, Radę Gminy i Miasta i redakcję "40 i Cztery". Organizatorzy oczekują na wspomnienia o Aleksandrowie. Tematyka i forma dowolna. Prace prosimy nadsyłać do Biura Oświaty Kultury i Zdrowia (ul. 11 Listopada 3) lub do naszej redakcji. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą opisać jakieś wydarzenie, osobiste przeżycia lub podzielić się refleksjami.

Przypominamy także o konkursie na nazwę nowego osiedla (przy wylocie na Konstanyntynów). Oferty prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej (Dmowskiego 1). Termin - do Świąt! Zarząd SM i Rada Gminy i Miasta zapraszają do wzięcia udziału w tym konkursie o nazwanie części naszego miasta.

mm

Instytucja absolutorium jest jedną z form kontroli organów przedstawicielskich nad organami wykonawczymi. W ujęciach encyklopedycznych absolutorium to akt (decyzja) organu nadrzędnego, najczęściej wybieralnego, zwalniająca organ wykonawczy (podporządkowany) od odpowiedzialności za wykonanie powierzonych mu zadań. Definicja ta nie podkreśla faktu, iż udzielenie bądź odmówienie absolutorium poprzedzone jest szeregiem czynności uprawnionych organów, zmierzających do ustalenia jej przesłanek.

W Polsce zagadnienie to nigdy do końca nie było uregulowane. Istnieje jednak - ale tylko w pewnym ograniczonym zakresie - praktyka i ona może być pomocna w sytuacjach wątpliwych. Spróbujmy wyjaśnić kilka nasuwających się wątpliwości dotyczących absolutorium udzielanego zarządowi przez rady gmin. Przede wszystkim co podlega ocenie i jest podstawą dla wniosku o absolutorium? Ustawa z 8.III.1990r. o samorządzie terytorialnym, jak i ustawa z 5.I.1991r. - prawo budżetowe - podchodzą do tego zagadnienia w sposób nieco odmienny, co jest raczej wyrazem pewnego niechlujstwa prawnego, niż świadomym działaniem ustawodawcy. Artykuł 18 ust. 2 pkt 4 ustawy o samorządzie terytorialnym wprowadza formułę - "przyjmowanie sprawozdań z działalności finansowej gminy i udzielenie absolutorium zarządowi z tego tytułu", a art. 55 ust. 5 ustawy prawo budżetowe wskazuje, że "rada gminy rozpatruje sprawozdanie z wykonania budżetu gminy w terminie do dnia 30 kwietnia po roku sprawozdawczym i podejmuje decyzję w sprawie udzielenia absolutorium zarządowi". W pierwszym przypadku mowa więc jest o sprawozdaniach z działalności finansowej gminy (pojęcie szersze), w drugim o sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy (pojęcie węższe). Wydaje się, że podobnie postąpiono w regulaminie obrad rady gminy w Aleksandrowie. W §8 regulaminu stwierdza się, iż Rada Miejska przyjmuje sprawozdanie z działalności finansowej gminy i udziela absolutorium z tego tytułu, natomiast §19 ust.2 p.7 stanowi, że do zakresu działania Komisji Gospodarki i Finansów należy m. in. opiniowanie sprawozdań z wykonania budżetu przez Zarząd Miasta oraz formułowanie wniosków w sprawie absolutorium.

Różnice między sformułowaniami ustaw są jednak jeszcze daleko głębsze - na podstawie jednej sprawozdanie się przyjmuje, na podstawie drugiej rozpatruje - a więc bez konieczności przyjęcia. Sprzeczność ta nie mając tylko charakteru pozornego wymaga rozstrzygnięcia. Pomocne mogą być tutaj reguły kolizyjne stosowane w prawie. Na podstawie zasady *lex posterior derogat priori* dojdziemy do wniosku, że pierwszeństwo ma sformułowanie z prawa budżetowego.

Zastanówmy się dalej, jakim warunkom powinno odpowiadać sprawozdanie z wykonania budżetu. Niewątpliwie musi ono być poprawne pod względem formalnym i rzetelne pod względem zgodności ze stanem faktycznym. To jednak nie wystarczy, by upoważniać komisję, do stawiania wniosku o absolutorium. Tego rodzaju sprawozdanie poza wykazem rozliczeń niczego do końca nie wyjaśnia. Przy takim ujmowaniu sprawozdania każdy członek zarządu mógłby spać spokojnie wiedząc, że absolutorium na pewno uzyska. Wydaje się jednak, że sprawozdanie - i to jest jego zadanie pierwszoplanowe - powinno dostarczać radnym podstaw do oceny gospodarności zarządu, wyjaśniać motywy jego działań. Radni muszą mieć możliwość porównania wyznażeń z wykonaniami. W tym fakcie przejawia się element kontroli rady nad zarządem. Często o sprawności działania członków zarządu mogą decydować sprawy drobne. I choć nie powinny one do końca wpływać na merytoryczną ocenę pracy zarządu, to np. niewątpliwie przez chwilę zastanawiałbym się, czy zarząd, który nie potrafi rozwiązać sprawy ściągnięcia podatku od posiadania psa, zasługuje na absolutorium.

Oddzielnym problemem, na który należy zwrócić uwagę, jest wyposażenie jednej z komisji rady w prawo formułowania wniosku w sprawie absolutorium i przedkładania tego wniosku radzie. Ustawa o samorządzie terytorial-

nym nie mówi nigdzie wprost, która z komisji ma to czynić. Na podstawie art. 18 ust. 3 ustawy możemy stwierdzić, że jest to uprawnienie komisji rewizyjnej. Powyższy przepis prawny brzmi następująco - "rada gminy kontroluje działalność zarządu i podporządkowanych mu jednostek; w tym celu może powołać komisję rewizyjną". Można zauważyć, że Rada Miasta Aleksandrowa dostrzegła również ten problem, jednak ze względów sobie tylko wiadomych nie chciała być do końca konsekwentna. W §19 ust. 5 p. 2 czytamy, że do zakresu działania Komisji Rewizyjnej należy wypracowanie i opiniowanie sprawozdań przedkładanych Radzie w związku z wykonywaniem jej funkcji kontrolnej, a dalej w p. 4 stwierdza się, że do zadań tej komisji należy również analiza i opiniowanie całości sprawozdania z wykonania planu finansowego oraz kierowanie do komisji odpowiednich wniosków w tej sprawie.

Gdy teraz zestawimy uprawnienia Komisji Gospodarki i Finansów polegające na kształtowaniu polityki finansowej gminy (§19 ust. 2 p. 2) z formułowaniem wniosków w sprawie absolutorium (§19 ust. 2 p. 7), to możemy dojść do zgola interesującej konstatacji wskazującej na to, że ten, kto może (teoretycznie) mieć największy wpływ na wykonywanie budżetu, jednocześnie ma największy wpływ na formułowanie wniosku o absolutorium wiążącego się z wykonaniem budżetu.

Brak miejsca nie pozwala na szersze uzasadnienie tezy, ale nie ma wątpliwości, że rozwiązanie to wzorowane na rozwiązaniu przyjętym w regulaminie sejmiku nie powinno mieć racji bytu.

Jeszcze inną kwestią jest odpowiedź na pytanie - czy przekroczenie budżetu bezwzględnie musi się wiązać z odmową udzielenia absolutorium? Odpowiedź zdecydowanie brzmi **nie**. I choć art. 57 ustawy o samorządzie terytorialnym stanowi, że "wydatki budżetu nie mogą przekraczać dochodów", to należy traktować ten przepis jako pewną wskazówkę, która zmusza do opracowania i przyjmowania budżetu zrównoważonego.

Zawsze się przecież może zdarzyć (szczególnie w okresie wysokiej stopy inflacji), że wydatki przewyższają wpływy. W sytuacji, gdy zarząd panuje nad gospodarką finansową gminy, istnieje zawsze możliwość dokonania w ciągu roku zmian planów i dostosowania do tego budżetu. Zupełnie inaczej to wygląda, gdy zarząd w końcu roku nareszcie się dowiaduje, że coś nie wyszło i np. 30 grudnia zbiera się rada, aby dokonać nowelizacji budżetu. Formalnie jest wszystko w porządku (tylko kto lubi być postawiony przed ścianą), ale czy takie postępowanie świadczy o odpowiedzialności wobec wyborców? Chyba nie.

Sprawą dość istotną jest fakt - komu udzielamy absolutorium - zarządowi czy osobom wchodzącym w skład zarządu? Musimy pamiętać, że zarząd to burmistrz, z-ca - którzy posiadają własny zakres kompetencji. oraz członkowie. Ci ostatni posiadają uprawnienia mogące być realizowane w sposób kolegialny. Odpowiedzialność kolegialna jest zawsze pewną fikcją, a w naszym przypadku ocena działania burmistrza oraz zastępcy wpływa bardzo na ocenę pracy zarządu. Ustawodawca do ustawy o samorządzie nie wprowadził absolutorium selektywnego. Praktyka działania Rady (1991r.), wyrażająca się w sposobie głosowania, świadczy, że Rada taką możliwość przyjmuje. Jest to chyba rozwiązanie racjonalne, wynikające z ducha ustawy.

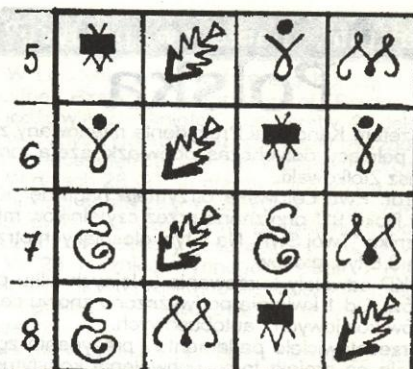
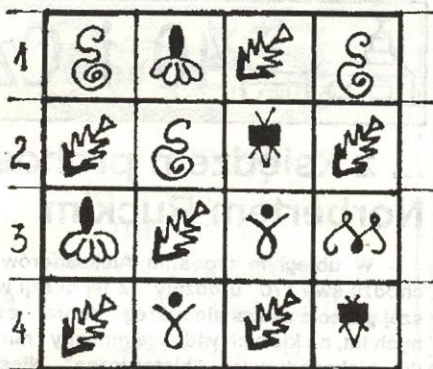
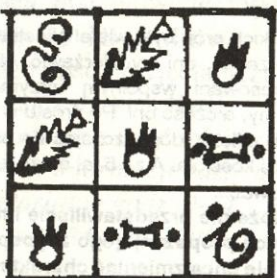
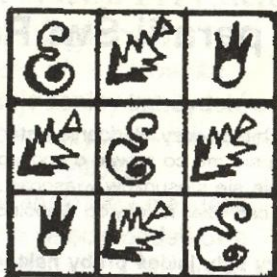
Sprawą dyskusyjną są konsekwencje nieuwzględnienia absolutorium. Niektórzy twierdzą, że jest to równoznaczne z odwołaniem. Należy jednak stwierdzić, że w chwili obecnej ustawa nie wiąże z tym określonych konsekwencji. Nieudzielenie absolutorium równoznaczne było odwołaniu tylko w latach 1983 - 1990 pod rządami ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. W chwili obecnej może być tylko podstawą do zgłoszenia wniosku o odwołanie zarządu lub poszczególnych jego członków. Ale to wymaga już odrębnej uchwały rady.

Jarosław Iwański

## Absolutorium

# Małe 40

MAGICZNY KWADRAT



Te przedziwne znaki pochodzą z tajemniczej krainy. Pod każdym z nich kryje się litera. Zabaw się w uczonego i odczytaj wyrazy.

Wiemy, że 1 - to stąpanie, 8 - miejsce wyświetlania filmów. A może teraz sam rozwiążesz

trzy następne kwadraty magiczne? Wypisz na kartce wszystkie wyrazy z pięciu kwadratów magicznych. **Rozwiązanie przyslij na adres redakcji. Nie zapomnij dołączyć rozwiązania szarady, zagadki i rozetki. NAGRODA czeka!!!**

## Konkursy dla dzieci i młodzieży

Dyrekcja Młodzieżowego Domu Kultury (ul.1 maja 17/19) zaprasza do wzięcia udziału w konkursach zorganizowanych z okazji obchodów 170-lecia Aleksandrowa. Poniżej zamieszczamy tematykę:

1. Plastyczny "Moje miasto Aleksandrów"  
"Świat w którym żyjemy"

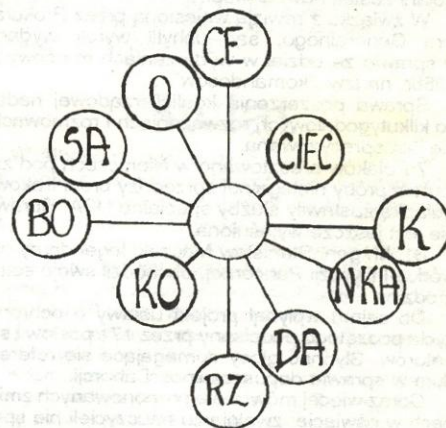
2. Fotograficzny "Moje miasto Aleksandrów"
  3. Piosenki "Wiosna 92"
- Termin składania prac w MDK upływa 10 maja br.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zaprasza do udziału w konkursie poetyckim "Aleksandrów moja miłość". Termin składania prac w ZNP (11 listopada 3) do 15 maja. Do udziału zapraszamy także dorosłych.

Rozwiązanie wszystkich konkursów nastąpi w Dni Aleksandrowa: 29-31 maja. **mm**

## CO WPISAĆ?

Jakie litery należy wpisać w środkowe koło, aby odczytać 5 wyrazów?



## "Bal w dniu strajku"

Uczniowie oraz grono pedagogiczne Zespołu Szkół Specjalnych w Aleksandrowie wyrażają podziękowanie osobom, które dopomogły w zorganizowaniu szkolnego balu karnawałowego w dn. 28 lutego 1992r.

Przypomnijmy: jest piątek, godz. 14, sala gimnastyczna SP nr 3 zamieniła się w kolorową salę balową. W dostojnym polonezie 60 par - nauczyciele, wychowawcy, uczniowie - wszyscy z przejęciem starają się sprostać zadaniu, jakie stawia przed nimi prowadzący poloneza pan Roman Karasiak.

I tak roztańczył się karnawałowy bal dla uczniów szkół specjalnych. Gdyby nie dobra wola i życzliwość osób, do których zwróciliśmy się o pomoc, przedsięwzięcie nie byłoby możliwe. Pomocy nie odmówił prawie nikt. Dziękujemy pani dyrektor SP nr 3 w Aleksandrowie, Halinie Zawiaślak, za udostępnienie sal, dziękujemy za występy artystyczne zespołowi z Jej szkoły, którym kierowała pani Urszula Kociołek. Dziękujemy uczniom II klasy pedagogicznej z Liceum Ogólnokształcącego w Aleksandrowie za ofiarną pracę w bufecie i dobrą zabawę. Kontakty z Państwowym Domem Pomocy Społecznej w Rąbieniu owocowały zawsze pozytywnie, a przy tej okazji - zafundowaniem orkiestry. Pani dyrektor Alicji Modrzejewskiej dziękujemy najserdeczniej. Pragniemy również wyrazić podziękowania ludziom naszego miejskiego handlu, którzy bezinteresownie ofiarowali słodycze, napoje, wyroby cukiernicze dla naszych dzieci. Hojność niektórych osób, a zwłaszcza cukierników p.Zarzyckiego i p.Ozdoby, wzruszała i wzbudzała szacunek.

Gośćmi balu byli podopieczni Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Rąbieniu oraz ucz-

niowie Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych nr 2 i nr 5 w Łodzi. W programie balu oprócz tańców były popisy wokalne, gimnastyczne, konkurs na "królewską parę". Wśród kotylionów widoczny był folklor i salonowa elegancja uczestników. Niepokoje organizatorów o dobrą zabawę pierzchy na widok autentycznej wesołości dzieci i młodzieży. Wspólnie z dziećmi uwierzyliśmy, że ich izolacja dzięki spontanicznej pomocy środowiska może być pomniejszona. Raz jeszcze serdecznie dziękujemy.

**W imieniu uczniów nauczyciele  
Zespołu Szkół Specjalnych  
w Aleksandrowie.**



## Zajęczki

*Przez szyby mokre  
widzę za oknem  
dwa urodziwe zajęce.  
Jeden ma w ręce  
żółte kaczeńce,  
a drugi biały pierwiosnek.*

*Na stole trzeci  
zając dla dzieci  
- czekoladowa ozdoba -  
zanim go schrupiesz,  
on oczkiem mrugnie,  
pisanekę z bazią ci poda.*

**Bożena Gogolewska**

Co tam, panie, w polityce?

## Polska

Szefem Kancelarii Prezydenta mianowany został, pełniący dotychczas obowiązki szefa, prof. Janusz Ziółkowski.

Prof. Ewa Łętowska otrzymała nagrodę "Kobiety Roku 91" przyznawaną przez czytelników miesięcznika "Twój Styl". Na 5 tys. głosujących otrzymała 3,8 tys. głosów.

PKP odwołały kursowanie kolejnych kilku pociągów. Od 1 kwietnia podwyższono znowu ceny biletów kolejowych i autobusowych.

Przedstawiciele parlamentu i prezydenta zgodzili się na projekt trybu uchwalenia konstytucji. Opracowywać ją będzie komisja złożona z posłów i senatorów, uchwały Zgromadzenie Narodowe, a zatwierdzą obywateli w ogólnopolskim referendum.

28 i 29. III. odbył się w Warszawie IV Kongres Konfederacji Polski Niepodległej. Przewodniczącym wybrano ponownie, prawie jednogłośnie, Leszka Moczulskiego. KPN przewiduje rychłe przejęcie władzy.

A. Bober i A. Zaporowski ze zlikwidowanych "Listów o gospodarce" zwolnieni dyscyplinarnie, zapowiadają odwołanie się do sądu pracy.

Klub parlamentarny Porozumienia Centrum potępił 4 i udzielił ostrzeżenia 3 swoim członkom za brak lojalności wobec klubu i partii. Wszyscy należą do tzw. frakcji chadeckiej PC, a ich działalność groziła rozłamem. W dniu 4. IV. rozpadła się Rada Naczelna PC. Frakcja chadecka odłączyła się. Zapowiedziano zwołanie Kongresu partii.

Na mocy bulli papieskiej powstało w Polsce - 13 nowych diecezji, 8 matropolii kościelnych, utworzono 1 nową bazylikę w Wadowicach. Powołani zostali nowi biskupi.

W związku z rewizją wniesioną przez Prokuratora Generalnego, sąd uchylił wyrok wydany w sprawie za udział w wydarzeniach marcowych 1968r. na tzw. "komandosów".

Sprawa poszerzenia koalicji rządowej nadal, po kilkutygodniowych rozważaniach i rozmowach, nie jest sprzeczowana.

7 Polaków aresztowano w Niemczech pod zarzutem próby nielegalnej sprzedaży broni Irakowi. Pulapkę zastawiły służby specjalne USA. Sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

31. III. gen. Stanisław Maczek, legendarny dowódca I Dywizji Pancerniej, obchodził swoje setne urodziny.

Do sejmiku wpłynął projekt ustawy o ochronie życia poczętego podpisany przez 171 posłów i senatorów. Słychać głosy domagające się referendum w sprawie dopuszczalności aborcji.

Coraz więcej mówi się o proponowanych zmianach w oświacie: zwalnianiu nauczycieli nie spełniających kryterium kwalifikacji formalnych, zwiększeniu pensum godzin dydaktycznych, podniesieniu wynagrodzeń (ostatnie doniesienia wskazują na podwyżki w dwu ratach - w maju i wrześniu br.).

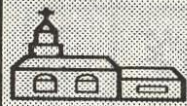
W sprawie projektu budżetu na rok 1992 naradzały się i wypowiadały ugrupowania polityczne i związki zawodowe. W czasie sejmowych obrad postanowiono odesłać projekt do sejmowej komisji budżetu i finansów w celu szczegółowego rozpatrzenia, uwzględnienia wniosków i poprawek. Sejm ocenił budżet krytycznie, aczkolwiek głosów odrzucających projekt nie było wiele. Sejm obradował również nad Małą Konstytucją i także odesłał jej projekt do właściwej komisji. Wystąpienie sejmowe premiera w dniu 4. IV. zbulwersowało partię pragnące wejść do koalicji rządowej.

W czasie pobytu L. Wałęsy w Niemczech minister obrony narodowej J. Parys odwołał ze stanowiska admirała Cz. Wawrzyniaka - szefa wywiadu wojskowego. Nie był to pierwszy przypadek zaskoczenia prezydenta - zwierzchnika sił zbrojnych, decyzją personalną MON.

Szef wywiadu Urzędu Ochrony Państwa, płk H. Jasik złożył podanie o dymisję.

## Polska i Świat

25. III. minister finansów A. Olechowski podpisał umowę o redukcji i restrukturyzacji polskiego długu wobec Niemiec.



# 40 i Cztery rozmawia ...

## ... z księdzem proboszczem parafii Św. Rafała, Norbertem Ruckim

**- W ubiegłym tygodniu Aleksandrów obchodził swe 170 "urodziny". Z tej okazji w naszej gazecie ukazał się szereg fotografii z dawnych lat, na których widnieją gmachy i miejsca dla aleksandrowian "historyczne". Niestety, nie dysponowaliśmy zdjęciem przedstawiającym budynek kościoła, w jego przedwojennym czy też powojennym kształcie. Czy mógłby ksiądz przybliżyć naszym Czytelnikom losy aleksandrowskiej parafii?**

- Może i dobrze się stało, że fotografia budynku kościelnego nie znalazła się wśród tych najstarszych i najokazalszych gmachów. Starsze pokolenie aleksandrowian dobrze wie, że obecny kształt uzyskał kościół P.W. Św. Rafała nie tak dawno. Po pierwszej wojnie wyglądał on o wiele mniej reprezentacyjnie - składał się w zasadzie z samego "śródką" obecnego kościoła. Potem, z biegiem lat dobudowywano kolejne części, dzięki czemu kościół zyskiwał na powierzchni i wyglądzie. Najznakomitszą częścią, która przydała mu wiele uroku, były wieże dzwoniczne, nie są one jednak wcale tak stare, jak budynki z fotografii w "40 i Cztery". Jest natomiast w Aleksandrowie wiele zabytkowych budynków, których nie pokazaliśmy.

**- Jakie budynki ksiądz ma na myśli?**

- Najznakomitszy z nich to kościół ewangelicki, stojący po drugiej stronie parku. Jest to bardzo bolesne dla mnie, że tak duży i niegdyś bogato zdobiony budynek stoi skazany na powolną śmierć. Oprócz niego zabytkiem jest poczta i dom Stillewów stojący przy W. Polskiego. Ciekawy i stary jest także budynek na rogu Bankowej. Wielu z dawnych świadectw życia miasta nigdy już nie zobaczymy ani nie sfotografujemy. Bezpowrotnie zniszczono bóżnicę, stojącą na rogu Warszawskiej i Piotrkowskiej oraz słynne jatki.

**- Jakie losy mogą spotkać niszczący kościół ewangelicki? Jaki jest jego stan prawny?**

- Stan prawny jest taki, iż formalnie budynek ten jest własnością Wspólnoty Ewangelickiej. Mimo to z budynku korzysta nasza parafia. W godzinach, kiedy mamy pełny kościół wiernych - część z nich słucha Mszy Świętej w kościele ewangelickim. Jeśli zaś chodzi o przyszłość, to nie wróżę nic dobrego. Budynek jest zaatakowany przez grzyb - sięga on 3 metrów. Ściany po prostu murszeją. Do tego, zanim założyliśmy w kościele ewangelickim kraty, był on systematycznie okradany. Mało tego, obok była tam swego czasu pijacka melina. Jej bywalcy zniszczyli nieodwracalnie piękne, zabytkowe organy, których do dziś nie mogą odzłować.

**- Czy nie istnieje jakiś sposób na uratowanie zamieniającego się na naszych oczach w ruinę kościoła?**

- Sposób jest, ale na to potrzeba dużo pieniędzy. Wspólnota Ewangelicka nie jest zainteresowana restauracją kościoła, zresztą brak jej funduszy. Aby uchronić ten budynek przed degradacją techniczną, należałoby osuszyć mury i fundamenty, wykonać odpowiednią izolację oraz położyć drenaż, które odbierałyby nadmiar wody z gruntu.

**- Kto mógłby to sfinansować?**

- Hm. to trudne pytanie. Może gdyby znalazł się jakiś bogaty sponsor ...

**- A parafia?**

- Parafia, choćby chciała, nie wygospodaruje

aż takich pieniędzy. Podobnie jest z kasą miejską. Zresztą nie ma co mówić o sponsorach, jeśli nie ureguluje się stosunków własności. Przecież ten kościół cały czas należy do Wspólnoty Ewangelickiej.

**- Czy były jakieś próby nakłonienia ich do sprzedania tego budynku? Czy jest im on potrzebny?**

- Takich prób było wiele! Niestety, nie chcą go ani sprzedać, ani wydzierżawić. Nie są również zainteresowani wspólnym utrzymaniem - tzn. część my, a część oni. Po prostu w niezrozumiały sposób milczą, dopuszczając do ostatecznej dewastacji kościoła. A za 5 lat może już nie być czego ratować...

**- Może nie przedstawiliście im satysfakcjonujących propozycji jego zagospodarowania? Może nie chcą zmieniać charakteru ewangelickiego na katolicki, jeśli chodzi o ten kościół?**

- Nie! My bynajmniej nie mamy zamiaru zmieniać charakteru kościoła, nie chcemy wprowadzać tam żadnych zmian. Nasza propozycja była taka, aby w budynku tym powstało coś na kształt domu modlitwy, miejsca do wspólnego śpiewania pieśni religijnych, do słuchania koncertów muzyki sakralnej czy organizowania wszelkiego typu spotkań. Niestety sprawy utknęły w martwym punkcie.

**- Dlaczego w takim razie nie wystąpił ksiądz o przekazanie budynku kościoła ewangelickiego drogą administracyjną, np. korzystając z prawa o zasiedzeniu?**



- Taki sposób załatwiania spraw uważam za niegodny osób duchowych. Zarówno Ksiądz Pastora, jak i mnie stać na zrozumienie faktu, że ten budynek może być ratowany tylko przez naszą Wspólnotę przy pomocy Urzędu Gminy i Miasta.

**- Mam nadzieję, że problem uda się rozwiązać drogą zdroworozsądkowego kompromisu. Będziemy interesować się losami kościoła ewangelickiego, jeśli ksiądz pozwoli. Na razie życząc samych sukcesów, a przede wszystkim w sprawie ratowania niszczącego budynku. Dziękuję za rozmowę.**

- Ja również dziękuję. Korzystając z okazji chciałbym złożyć życzenia świąteczne wiernym i wszystkim mieszkańcom miasta i gminy. Święta tuż, tuż, a więc Wesolego Alleluja!

rozmawiał bj

## Spoleczne Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Przyjaciół Zgierza

Zgierz, ul. Sokółowska 2  
przyjmuje zapisy kandydatów  
do klas pierwszych na rok szkolny  
1992/93.

Język angielski i niemiecki  
Liczne zajęcia dodatkowe  
(kulturoznawstwo, informatyka,  
etyka, basen, dodatkowe lektory)

**Klasy 15-18 osobowe**

Istnieje możliwość przyjęcia uczniów  
również do klas II-III  
- ograniczona ilość miejsc  
Wszelkich informacji udziela  
sekretariat w godz. 9-14  
tel.16-20-34 wewn. 990



Masz co najmniej  
10 lat i chcesz być  
następcą  
Wandy Panfil lub  
Andrzeja Grabarczyka  
- zgłoś się na

## sprawdzian kwalifikacyjny

Boisko lub sala gimnastyczna  
SP 3 ul. Bankowa 7/11  
w każdy poniedziałek  
i środę kwietnia godz. 17.30.  
**Zarząd Międzyszkolnego Klubu  
Sportowego Aleksandrów**

## Co tam, panie, w polityce?

W Londynie zakończyła pracę Komisja Likwidacyjna Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie. Zamknięto 9 ministerstw, 20 delegatur w różnych krajach, wszystkie agendy rządowe oraz Kancelarię Prezydenta i kapituły orderów.

W dniach 25-27. III przebywał z wizytą w Turcji minister spraw zagranicznych K. Skubiszewski. Rozmawiał z czołowymi politykami tureckimi o rozwoju współpracy gospodarczej i handlowej.

W 25 rocznicę słynnego orędzia z 1966r. ("przebaczenia i prosimy o przebaczenie") delegacja Episkopatu Polski złożyła wizytę w Niemczech.

Niemcy przekazują Polsce pieniądze tytułem odszkodowania dla obywateli polskich więzionych w obozach i zmuszanych do niewolniczej pracy w okresie okupacji. Wyniesie to średnio 500 marek na osobę.

W dniach 29. III. - 2. IV. prezydent L. Wałęsa przebywał z oficjalną wizytą w Niemczech. Przyjmowany był bardzo uroczyście, odbył około 30 rozmów i spotkań w kilku miastach. Szczegółowe sprawy omawiali towarzyszący mu ministrowie i eksperci. Pomimo pewnych potknięć politycznych, prezydent spotykał się z przejawami sympatii. Niemcy pamiętają jego jednoznaczne wypowiedzenie się za prawem narodu niemieckiego do samostanowienia (jesienią 1989r.). Prezydent określił wizytę za najważniejszą od początku sprawowania urzędu prezydenckiego.

Polacy przebywający w Libii mogą już wracać do kraju. Władze libijskie złagodziły zakaz opuszczania kraju przez cudzoziemców, wydany w odwecie za zastosowanie sankcji przez wiele państw (m.in. przez Polskę) wobec Libii. Powodem restrykcji jest odmowa ekstradycji do USA lub w. Brytanii dwóch terrorystów oskarżonych o spowodowanie katastrofy samolotu, w której zginęło 270 osób (w 1988r.). Sankcje nałożone zostały decyzją Rady Bezpieczeństwa ONZ.

## Świat

W Albanii po zwycięstwie Partii Demokratycznej (68% głosów w wyborach parlamentarnych) podał się do dymisji prezydent. Dotychczas rządzący socjaliści przeszli do opozycji.

24. III. w elektrowni w Sosnowym Borze (100 km od Petersburga) nastąpiła awaria. Skażenie III stopnia nie jest zagrożeniem dla Polski.

Ponad 50 osób zginęło w zamieszkach w Turcji spowodowanych atakiem policji na Kurdów obchodzących Nowy Rok.

Kosmonauta S. Krikaliew po 310 dniach spędzonych w kosmosie powrócił na Ziemię. Planowany powrót jesienią ub. roku nie doszedł do skutku z powodu braku pieniędzy. Krikaliew wystartował z ZSRR, powrócił do innego kraju.

24. III. w zamachu bombowym na ambasadę izraelską w Buenos Aires zginęło 29 ludzi. Dokonała tego grupa proislamska.

W Moskwie dolar osiąga podobno cenę 150 rubli, sytuacja polityczna i gospodarcza Rosji i innych republik WNP jest napięta. W niektórych krajach Wspólnoty nadal leje się krew (Górny Karabach, Mołdawia i Naddniestrze, Czeczenia, Gruzja). B. Jelcyń ma coraz więcej przeciwników. Ostatnio zwolnił wicepremiera S. Szachraja i min. finansów J. Gajdara. Ukraina i Rosja nadal nie mogą porozumieć się w kwestii Krymu i Floty Czarnomorskiej i wielu innych sprawach.

Na terenie b. Jugosławii przebywają oddziały pokojowych sił ONZ. W Bośni i Hercegowinie, a także w Chorwacji stale wybuchają większe czy mniejsze starcia. We wszystkich jednak giną ludzie.

Prezydent V. Havel przebywał z wizytą w Moskwie, w czasie której podpisał z B. Jelcynem układ o przyjaźni i współpracy Czecho - Słowacji z Rosją. W preambule układu zawarto potępienie inwazji radzieckiej na Czechosłowację w 1968r.

We Francji zmiany w rządzie, a przede wszystkim na stanowisku premiera: Edith Cresson zastąpił Pierre Berégovoy, dotychczasowy min. finansów.

Na Bliskim Wschodzie nadal niespokojnie. Ostatnio zginęło kilku Palestyńczyków w czasie izraelskiego ostrzału obozu palestyńskiego w strefie Gazy.

**Zamknięto 5 kwietnia**

## Obchody 170-lecia Aleksandrów Łódzkiego

### Wieczornica

31 marca w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury zainaugurowano obchody 170-lecia nadania praw miastu Aleksandrów. Towarzystwo Przyjaciół Aleksandrów, Gmina Aleksandrów i pracownicy MDK przygotowali słowno - muzyczny wieczór. Uroczystość otworzył burmistrz Krzysztof Czajkowski, który w swoim wystąpieniu powiedział o idei święta, pończoszniczej i włókienniczej tradycji miasta oraz o jego dzisiejszych problemach. Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Krzysztof Kozanecki poruszył sprawy samorządowe. Ukazał, czym zajmuje się i co robi Rada, w jaki sposób radni - wybrani w demokratycznych wyborach - realizują swoje programy i zamierzenia: "Dla wszystkich radnych cel jest jeden - to właśnie miasto, którego urodziny dzisiaj obchodzimy. Jesteśmy naszym lokalnym parlamentem, chcemy być otwarci na wszystkie głosy dochodzące od naszych wyborców. Korzystając z okazji przesyłam do Państwa apel: wykorzystujcie różne możliwości; czy bezpośrednio rozmowy, listy, telefony czy interwencje. Namawiam Was, abyście nam podpowiadali i ostrzegali przed, Waszym zdaniem, niebezpiecznymi sprawami. Czasy dla Aleksandrów nie są łatwe. Rada spotyka się z takimi problemami, z jakimi jeszcze nikt z nas nie miał do czynienia. Co zrobić z likwidowanym zakładem? Jak założyć nowy zakład? Tworzymy gminne prawo. Tego wszystkiego musimy się uczyć. Narodziny demokracji to tak, jak

narodziny dziecka. Rodzi się w bólu, trudzie; młody człowiek przewraca się, kuleje, by znowu iść swoją drogą ..."

Józef Pierlejewski, prezes TPA, poruszył wiele ciekawych kwestii dotyczących historii Aleksandrów i przybliżył obecną działalność Towarzystwa.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się występ artystyczny przygotowany i opracowany przez instruktora MDK Grzegorza Pinterę. Jako pierwsze wystąpiły dwa chóry dziecięce ze Szkoły Podstawowej nr 1 śpiewające ładne i dynamiczne piosenki (przygotowanie pp. Maćkowiak i Szymczak) oraz tańczące dzieci z Przedszkola nr 3. Spośród wychowanków MDK zaprezentowały się: grupa syteżatorów, zespół piosenki i ruchu "Bąble" oraz zespół rockowy "Explosion".

Występy artystyczne, nagrodzone gromkimi brawami zakończyły, spotkanie, które zgromadziło wielu mieszkańców Aleksandrów, młodzież



fol.: M. Machwitz

i dzieci. Podczas uroczystości sprzedawane były okolicznościowe biuletyny TPA oraz można było podziwiać wystawę aleksandrowskich pamiątek.

mm

## Coś dla kawoszy

Zwyczaj picia kawy wiąże się nierozłącznie z rozwojem cywilizacji. Stresy, nerwowy tryb życia wymagają ukojenia. Jedni znajdują je w długich spacerach, drudzy uspokajają swoje skołatanie nerwy przed telewizorem, a jeszcze inni zaparzają sobie szklankę mocnej, czarnej kawy.

Powszechnie znany jest nie najlepszy wpływ tego napoju, szczególnie gdy pijemy go bez umiaru, na nasze zdrowie. Mimo to liczba "kawoszy" jest ogromna.

W Aleksandrowie, jak wynika z sondażu, przeprowadzonego przez naszego reportera, kawa należy również do najpopularniejszych napojów. Choć życie tu spokojniejsze, jakby wolniej płynące, amatorów kawy mamy bez liku. Właśnie z myślą o nich przygotowaliśmy ten krótki artykuł o smaku kawy.

Pierwsza kawiarnia w Europie powstała w Paryżu w 1671 roku. Sam jednak napój znany był o wiele wcześniej. Jedną z legend mówi, że właściwości kawy odkrył przypadkowo przeor zakonu abisyńskiego. Stało się to w ten sposób, iż zauważył on, że w dniach kiedy jego zakonnicy dostawali do picia kawowy napar, nie zasypiali na poranny nabożeństwo, co zdarzało się nagminnie w dniach, gdy pili wywar z rumianku.

Dużą zasługę w rozpowszechnianiu kawy mają Arabowie. Zawieźli oni krzewy kawowe w 1658 roku na Cejlon, a w 1699 roku na Jawę. Do Brazylili, która dzisiaj jest potentatem w produkcji tego

specjału, kawa trafiła wykradziona Arabom.

Kawa arabska to wiecznie zielony krzew, osiągający w naturze do 6 m wysokości; na plantacjach jednak przycina się go dla ułatwienia zbiorów tak, aby miał około 3 m. Liście kawowe są duże, skórzaste o ciemnozielonym zabarwieniu. Uzyskuje się z nich kofeinę (młode zawierają 1,6% tej substancji). Dla "kawoszy" jednak liczą się przede wszystkim owoce, jasnoczerwone, słodkawe, przypominające nieco wiśnie. Każdy owoc zawiera w sobie dwa nasiona koloru żółtego, zwane potocznie ziarnami kawy.

Owoce zbiera się ręcznie, dokładnie suszy na słońcu (niekiedy nawet przez dwa miesiące), a potem mechanicznie oddziela miąższ od nasion. Miąższ jest surowcem do produkcji napojów alkoholowych.

Wyluskane nasiona są początkowo nieprzydatne do uzyskania naparu kawowego. By nabrały osobliwego smaku, barwy i aromatu, muszą być poddane procesowi prażenia. Odbywa się on w temp. 200 stop. C w specjalnych bębniach, nieustannie mieszających nasiona. Po 6-8 min. prażenia, kawę schładza się nagle, aby zapobiec ulotnieniu się kafeolu-olejku eterycznego, nadającego nasionom kawy ten swoisty, tak ceniony przez jej amatorów aromat. W czasie prażenia zachodzi też karmelizacja cukrów, co sprawia, że nasiona nabierają ciemnobrązowej barwy.

W ziarnach, które trafiają do konsumentów, znajduje się około 13% białka, 11% tłuszczów, 10% wody, dekstryny, kafeol i kofeina. Ta ostatnia jest właśnie odpowiedzialna za uspokajające działanie kawy na nasz układ nerwowy, pobudzenie krążenia i ogólne właściwości relaksujące tego napoju.

Kawę możemy uprawiać również w Polsce, jednakże tylko w doniczkach lub szklarni. Roślina ta dobrze udaje się w takich warunkach, ale słabo

owocuje. Wytrwali hodowcy mogą jednak doczekać się nasion, które wyprażone domowym sposobem, zmielone i zaparzone do złudzenia przypominają "prawdziwą" kawę.

Jako ciekawostkę dodajmy, że nie wszędzie pije się ten napój w taki sam sposób. Mieszkańcy "czarnego łądu" do naparu kawowego dodają soli i masła. Turcy natomiast zalewają nasioną kawę zimną wodą, dodają cukier i gotują tak jak zupę. Amerykanie zaś, jak przystało na ich kuchnię z tektury i polietylenu, popijają wyłącznie ekstrakty kawowe oraz kawę syntetyczną.

Napój kawowy korzystnie wpływa na fizyczne i psychiczne funkcjonowanie naszego organizmu. Nie powinny go jednak pić dzieci, osoby starsze i cierpiące na nadciśnienie, bezsenność i wszelkie choroby układu trawiennego. Jeśli jednak nie zaliczamy się do żadnej z tych kategorii, filiżanka kawy nie zaszkodzi. A więc, jak to mawia nasza radekcyjna zielarka: "NA ZDROWIE!"

bj

## Dyżury radnych

W następnę wtorki kwietnia kolejni radni ocze-kiwać będą na mieszkańców miasta i gminy. Dyżury odbywają się w godzinach 15 - 17 w siedzibie Rady.

**14 kwietnia - JERZY CHYŁA** - członek Komisji Gospodarki i Finansów. Właściciel Zakładu Pie-karniczego.

**21 kwietnia - TOMASZ CYGANEK** - członek Komisji d/s Samorządu i Komisji Rewizyjnej. Związany z Aleksandrowską Akcją Społeczną. Kierownik Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

# Dot. artykułu: "Czego potrzeba gminie"

## Listy Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielkim zadowoleniem i satysfakcją witam w swoim i pracowników przedsiębiorstwa imieniu Dwutygodnik Aleksandrów Ł. prasę lokalną służącą społeczeństwu nasze- go miastu.

Profesjonalnie redagowana gazeta, służy informowaniu społeczeństwa o wszystkich wydarzeniach, w tym o działalności jednostek gospodarczych pracujących na naszym terenie. Zapewne ta forma kontaktowania się ze społeczeństwem przybliżył problematykę, jaką ma do pokonania Samorząd i wyzwolił w aktywniejszej części mieszkańców chęć udziału w życiu publicznym. Jeżeli Pan Redaktor pozwoli, chciałbym na łamach "40 i Cztery" zabrać głos na temat działalności PGKiM w Aleksandrowie Ł. Wśród wielu problemów, nurtujących nasze przedsiębiorstwo, jednym z ważnych jest gospodarka zasobami mieszkaniowymi. W administracji naszej na koniec 1991 roku były 354 budynki, posiadające 1.549 mieszkań o 3.454 izbach. Łączna powierzchnia użytkowa mieszkań wynosi 54.385 m<sup>2</sup>. Ponad połowa budynków to różna konstrukcja, ściany murowane, a słupy nośne drewniane. Stan techniczny budynków niezmiennie od lat pogarsza się. Wykonywane są tylko remonty zabezpieczające. Gmina, która przejmując od Skarbu Państwa substancję mieszkaniową, nie posiada środków finansowych na powiększenie zakresu wykonywanych prac, związanych z eksploatacją zasobów mieszkaniowych. Z tego też powodu nie wykonuje się poza nielicznymi wyjątkami remontów gruntownych oraz modernizacji podnoszących standard mieszkań. Przedsiębiorstwo nasze, które pełni funkcję administratora budynków komunalnych, dysponuje jedynie funduszami pochodzącymi z wpływów czynszów za lokale mieszkalne i użytkowe oraz kwotami pochodzącymi z dotacji gminy. Dla przykładu podaję, że koszty utrzymania budynków w 1991 r. wyniosły 3.287.903.244 zł. w tym koszty remontów 2.340.040.383 zł. Należności z tytułu czynszów za lokale mieszkalne - garaże, komórki, boksy i lokale użytkowe pokrywają 52,9% kosztów. Dotacja otrzymana z Urzędu Gminy i Miasta w Aleksandrowie pokryła 29% kosztów remontów. Koszty utrzymania budynków w 1991 r. zostały sfinansowane (czynsze i dotacja) tylko w 74%. Należy podkreślić, że z sumy należności za czynsze, wodę, c.o. i inne, lokatorzy zalegają z opłatą 289 milionów złotych. Tak w skrócie przedstawia się rozliczenie działalności PGKiM, w zakresie gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Przedsiębiorstwo pokryło 26% kosztów utrzymania budynków, co stanowi sumę 864 mln złotych. Należy spodziewać się, że lokatorzy budynków mieszkalnych będą coraz częściej ubiegać się o remonty kapitalne i modernizację lokali mieszkalnych, bowiem część mniej zamożnego społeczeństwa zrezygnowała na skutek wysokich opłat w Spółdzielni Mieszkaniowej z nowych mieszkań, pozostając w dotychczasowych. Coraz gorszy stan techniczny budynków wymaga wysokich nakładów na remonty kapitalne. Opłaty czyn-

szowe pokrywają zaledwie w połowie koszty utrzymania. Z powyższego wynika, że przy braku możliwości uruchomienia budownictwa komunalnego będą one nadal rosły. Oczywiście jedną z możliwości rozwiązania tego problemu jest przekazanie lokali mieszkalnych na własność, dotychczasowym użytkownikom. Można to zrealizować w formie sprzedaży na dogodnych warunkach (długoterminowe raty) lub w krótkowych przypadkach nawet przekazania nieodpłatnego. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z faktu, iż poziom zamożności społeczeństwa oraz stan techniczny budynków umożliwi zastosowanie tego rozwiązania jedynie dla około 15% istniejących zasobów. Pozostanie więc problem utrzymania w eksploatacji 85% budynków. Dla tej części w dalszym ciągu będą konieczne środki finansowe. Z przytoczonego wyżej materiału wynika, że poważną część potrzeb, bo aż 26%, pokrywało do tej pory nasze przedsiębiorstwo. Uważam, że problemem zmiany statusu czyli przekształcenia PGKiM. Z artykułu Pana Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta wynika, że po takim zabiegu, Przedsiębiorstwo w nowym kształcie będzie miało większe możliwości z uzyskanych dochodów finansowania eksploatacji budynków mieszkalnych. Muszę wyraźnie powiedzieć, że nie znana mi jest żadna forma takiego przekształcenia. W grę bowiem wchodzi tylko: jednoosobowa spółka Gminy, zakład budżetowy lub sprzedaż czy wydzierżawienie przedsiębiorstwa w prywatne ręce. Przy dowolnej formie prywatnej, dzierżawa lub sprzedaż, właściciel cały zysk zabiera sam i nie może dotować mieszkańców gminy. Zakład budżetowy, jak wynika z doświadczeń innych miast, podnosi koszty utrzymania, więc również nie należy spodziewać się większych zysków przeznaczonych na eksploatację budynków. Jednoosobowa spółka Skarbu Gminy praktycznie w działaniu nie różni się od obecnej formy oprócz nazwy i innej struktury zarządzania, jeszcze nie sprawdzoną. Nie można się więc spodziewać, że przyniesie większe dochody. Należy sobie wyraźnie powiedzieć, że żadne przedsiębiorstwo tego typu komunalnego nie może być nastawione na zyski i trudno oczekiwać, że jakąkolwiek metodą zmian spowoduje się rozwiązanie problemu finansowania eksploatacji zasobów mieszkaniowych. Chciałbym stwierdzić, że widzę i rozumiem konieczność odejścia od statusu przedsiębiorstwa państwowego w odniesieniu do sfery komunalnej. Wydaje się, że powinno to być przedsiębiorstwo typu komunalnego będące własnością gminy i nadzorowane przez jej Zarząd. W obecnym stanie prawnym najbardziej zbliżoną formą jest jednoosobowa spółka Skarbu Gminy. Spodziewamy się, że określenie w nowych aktach prawnych, działalności gospodarczej gminy wypełni istniejącą lukę i umożliwi podjęcie przez Radę Miasta i Gminy najtrafniejszej decyzji. Kończąc chciałbym poinformować, że sytuację ekonomiczną oraz możliwości funkcjonalne PGKiM można na dzisiaj określić jako przyszoite w aspekcie ogólnej sytuacji kraju oraz w porównaniu do warunków panujących w okolicznych gminach. Z tego wynikałoby, że sprawa reformowania przedsiębiorstwa nie jest najpilniejszą potrzebą gminy, tym bardziej że wiążą się z tym znaczne nakłady finansowe. Niemniej rada pracownicza przedsiębiorstwa przygotowuje się do wystąpienia jeszcze w bieżącym roku z inicjatywą wyboru nowej formy jego działania.

Z poważaniem Dyrektor, inż. Piotr Swiderski



# Ankieta do czytelników

1. Czy jest Pan/Pani stałym czytelnikiem "40 i Cztery"?

- a) TAK, czytam każdy numer  
b) czytam od czasu do czasu, niektórych numerów nie czytałem (am)  
c) NIE, sporadycznie mam tę gazetę w rękę

2. Czy jest Pan/Pani czytelnikiem również innych tytułów aleksandrowskiej prasy?

- a) NIE  
b) TAK - czytam "Wiadomości Aleksandrowskie"  
c) TAK - czytam "Gazetę Matusiaka"  
d) TAK - czytam obydwie wyżej wymienione gazety

3. (Dla osób, które w pyt. 2 wybrały odpowiedź b, c lub d) Która z czytanych przez Pana/Panią gazet jest najciekawsza? W której znajduje Pan/Pani najwięcej interesujących informacji?

- a) "Wiadomości Aleksandrowskie"  
b) "Gazeta Matusiaka"

c) "40 i Cztery"

4. Ile osób, oprócz Pana/Pani, czyta egzemplarz "40 i Cztery" w Waszym domu?

- a) ..... osób  
b) tylko ja

5. Co najbardziej interesuje Pana/Panią w naszej gazecie? Ze względu na co kupuje Pan/Pani "40 i Cztery"?

- a) .....  
b) .....  
c) .....

6. Czego w naszej gazecie nie ma, a co, zdaniem Pana/Pani, powinno się w niej znaleźć?

- a) .....  
b) .....  
c) .....

7. Jak ocenia Pan/Pani poziom artykułów, które zamieszczamy w "40 i Cztery"?

- a) bardzo dobry

- b) dobry  
c) taki sobie  
d) zły  
e) bardzo zły

8. A jak przedstawia się szata graficzna naszej gazety?

- a) bardzo dobrze  
b) dobrze  
c) tak sobie  
d) źle  
e) bardzo źle

9. Czy uważa Pan/Pani, że "40 i Cztery" spełnia ważną rolę w kształtowaniu kulturalnego oblicza Aleksandrowa?

- a) TAK - Aleksandrów potrzebuje "swojej" gazety  
b) TAK - choć w mniejszym stopniu niż pozostałe tytuły prasy aleksandrowskiej  
c) NIE, od tego są inne instytucje życia publicznego

10. A teraz chcielibyśmy dowiedzieć się, jak ocenia Pan/Pani poszczególne działy naszej gazety. Proszę przy każdym z nich postawić znak "x" w rubryce odpowiadającej wystawionej przez Pana/Panią ocenie:

Rodzaj działu "40 i Cztery"	bardzo dobrze	dobrze	dostatecznie	źle	nie mam zdania
ABC gospodarki i finansów gminy oraz sprawozdania z sesji Rady Gminy i Miasta					
Artykuły o potrzebach i przyszłości gminy, pióra członków zarządu oraz burmistrza					
Wywiady z ciekawymi ludźmi					
Teksty o problemach społecznych, jak alkoholizm, bezrobocie, upadek służby zdrowia					
"Co tam, panie, w polityce?"					
Artykuły o historii miasta i regionu Aleksandrowa					
Ekologia - ochrona środowiska					
Porady domowe - przepisy kulinarne, odchudzanie itp.					
Małe "40 i Cztery" - kącik dla dzieci					
Sport					
Porady zielarskie					
Plotki i ciekawostki z miasta					
Kronika policyjna					
Horoskop galijski					
Krzyżówka i kącik rozrywek umysłowych					

Na zakończenie, jeśli chce Pan/Pani brać udział w losowaniu nagród, prosimy o podanie swoich danych. Ankieta bez wypełnienia danych również jest dla nas cenna, lecz nie może brać udziału w losowaniu.

Nazwisko .....  
Imię .....  
Zawód wykonywany .....  
Wiek .....  
Adres .....

**Dziękujemy!**

## Drodzy Czytelnicy!

ciąg dalszy ze str. 1

Jedyni województwo łódzkie.

"40 i Cztery" powstaje dzięki 3 osobom, tyle bowiem liczy zespół redakcyjny. Wygląd gazety to dzieło redaktora technicznego, jej teksty po części wychodzą spod pióra redaktora - reportera, po części zaś napływają od naszych stałych współpracowników i korespondentów. Nad całością czuwa redaktor naczelny, reprezentujący tytuł także na zewnątrz, a poza tymi obowiązkami również pisujący sprawozdania, informacje i notatki.

Korzystając z okazji małego święta naszej gazety chcemy zwrócić się do Was, Drodzy Czytelnicy, abyście pomogli nam w tworzeniu dalszych numerów "40 i Cztery", abyście ukierunkowali właściwie nasze wysiłki zmierzające do poprawy jakości tego, co otrzymujecie jako swoją gazetę. W tym celu prosimy o wypełnienie i przesłanie na adres redakcji ankiety, która pozwoli nam poznać Wasze oczekiwania, propozycje i zastrzeżenia odnoszące się do "40 i Cztery".

Opinie, które dzięki ankiecie dotrą do redakcji, pozwolą nam stworzyć pismo jeszcze ciekawsze, lepiej pasujące do Waszych oczekiwań i życzeń.

Jesteśmy do Waszej dyspozycji, ale aby ta deklaracja stała się faktem - potrzebne są sugestie i propozycje Czytelników co do przyszłej formuły gazety. Dlatego prosimy serdecznie o wypełnienie i wysłanie ankiet. Wśród osób, które to robią, rozlosujemy bezpłatne ogłoszenie ramkowe wartości 200 tys. zł, trzy ogłoszenia drobne do 15 słów oraz trzy upominki. Czekamy!

**zespół redakcyjny "40 i Cztery"**

Rozwiązanie każdego zadania będzie premiowane jednym losiem z nazwiskiem osoby, która nadeśle rozwiązanie do redakcji. Rozwiązanie wszystkich zadań - to dwa losy, czyli zwiększenie szansy wygranej dwukrotnie. Osoby, które nie rozwiążą wszystkich zadań, lecz do przesyłki dołączą wypełnioną "Ankieta do Czytelników" również będą brały udział w losowaniu z dwukrotnym występowaniem swojego nazwiska w bębnie maszyny losującej.

Do wygrania w świątecznym numerze "40 i Cztery" - przenośny odtwarzacz (walkman) firmy Sony. Fundatorem jest jedna z bogatych firm naszego miasta.

Termin nadsyłania rozwiązań do 26 kwietnia br.

Hasło krzyżówki z nr 5/92 brzmiało: "pole golfowe na lotnisku, ha, ha, ha! Nagrodę - budzik wylosowała pani Elżbieta Gust. Można ją odebrać w redakcji w poniedziałek lub piątek w godz. 10 - 13.

Redakcja dziękuje za nadesłane zadania panu Kazimierzowi Stobieckiemu z Aleksandrowa.

## ZAGADKA

*Stary dom ze skrzydłami  
śpi, bo tylko czasami,  
wiatr w te skrzydła  
zapłcze się w pędzie.*

*Skrzydła ruszą  
- na krótko,*

*Stękną smutno, cichutko,  
ale mąki już z tego  
nie będzie ...*

## Kalambury:

1. Medykament i dwie szyny, czytając głośno to czyni.
2. Raduje + zwykła litera nad Olzą się rozpościera.

## Homonim:

- Co to 1 - 2 3 - 4 - 5 - 2  
kiedy płynie kra?  
Nie każda 1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 2  
utrzymać się da!

## SZARADA

*Druga - trzecia -  
czwarta:  
przeciwieństwo  
gó.*

*A trzecia  
i czwarta:  
gruby, mocny  
sznur.*

*Jemy pierwszą -  
czwartą,  
bo to kasza  
drobna.*

*Całość - do gitary  
jest trochę  
podobna.*

## Logogryf "Polscy medaliści olimpijscy"

1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									
9									

### Znaczenie wyrazów:

- 1) Szablista, zdobywca 2 srebrnych i 2 brązowych medali I.O.
- 2) Bokser wagi muszej, brązowy medalista I.O. w Monachium w 1972 roku.
- 3) Florecista, zdobywca srebrnego i brązowego medalu I.O.
- 4) Wioślarz, zdobywca 2 brązowych medali I.O.
- 5) Lekkoatletka, zdobywczyni 2 złotych, 2 srebrnych i 2 brązowych medali I.O.

- 6) Bokser, waga lekkopółśrednia, zdobywca 2 złotych medali I.O.
- 7) Kolarz, dwukrotny srebrny medalista I.O. w wyścigu drużynowym na 100 km.
- 8) Lekkoatletka, dyskobolka, złota medalistka I.O. w 1928 roku.
- 9) Piłkarz, rozgrywający, złoty medalista I.O. w 1972 roku.

**Litery w 3 rzędzie czytane pionowo dadzą dodatkowe rozwiązanie.**

**"Sto - Ka".**

**"Uczynimy człowieka, niech panuje nad rybami i ptakami, nad bydłem, nad ziemią i nad zwierzętami pełzającymi po ziemi. Niech się rozmnaża, zaludnia ziemię i czyni ją sobie poddaną". (Stary Testament - Stworzenie świata)**

Pojawienie się człowieka na Ziemi zapoczątkowało rujnowanie ładu terenów zamieszkałych przez organizmy roślinne i zwierzęce. Wtargnięcie istoty ludzkiej w przyrodę oraz jej pycha, chciwość, bezdusność i zaborczość wzmagały się i nadal potęgują wraz z rozwojem techniki. Sztuczne zmiany biotopów, powstające w wyniku rabunkowej eksploatacji zasobów przyrody, karczowania lasów, niszczenia roślinności, zabijania zwierząt, zatrutowania zbiorników wodnych, zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego są najczęstszymi przyczynami gwałtu dokonywanego na przyrodzie żywej.

U schyłku XX-tego wieku, procesy niszczenia biosfery zachodzą w takiej skali, że każdy rozsądnie myślący człowiek naszej planety z niepokojem patrzy w przyszłość i martwi się o egzystencję następnych pokoleń. Przecież na nic się nie zda wyposażanie naszych dzieci w osobiste dobra, a nawet bogactwa, jeżeli im i ich dzieciom ma zabraknąć swobodnej przestrzeni, zielonych łąk i lasów, jeżeli ma im zabraknąć czystej wody i czystego powietrza.

Jeżeli te niekorzystne dla przyrody procesy będą trwać nadal, to niwątpliwie przyniosą one zgubę ludzkości. Dlatego też takiego stanu środowiska naturalnego nie wolno tolerować dłużej. Należy więc chronić człowieka przed szkodliwym wpływem otoczenia, w którym mieszka i pracuje. Nastąpił już najwyższy czas, aby od procesu ujarzmiania przyrody przejść do powszechnej ochrony życiodajnej Ziemi.

Dzień Ziemi jest organizowany po to, by wspomóc międzynarodową działalność na rzecz środowiska człowieka. Inicjatywa ta opiera się na przekonaniu, że ludzie na Ziemi liczą się i pracując razem mogą osiągnąć niezwykle rzeczy. Wymaga to jednak zaangażowania się szerokich kręgów społecznych w tworzeniu poparcia dla przedsięwzięć, inwestycji i metod postępowania ważnych z punktu widzenia ochrony środowiska.

Cele, do jakich należy zmierzać, są następujące:

1. Zmniejszenie szybkości ocieplania Ziemi poprzez natychmiastową i trwałą redukcję emisji dwutlenku węgla.
2. Zakazanie stosowania freonów (związków chlorofluorowęglowodorowych), które niszczą warstwę ozonu i przyczyniają się do ocieplania kuli ziemskiej.
3. Zachowanie starych lasów w strefach umiarkowanych i tropikalnych.
4. Wzmoczenie ochrony zagrożonych gatunków i biotopów.
5. Utworzenie prężnej agencji o zasięgu międzynarodowym, której celem

byłoby zabezpieczenie atmosfery, oceanów i innych wspólnych dóbr przed międzynarodowymi zagrożeniami.

6. Zakazanie stosowania opakowań, które nie podlegają przetworzeniu ani rozpadowi biologicznemu, wprowadzenie powszechnej utylizacji odpadów.

7. Zwiększenie aktywności wykorzystania energii przez przemysł i gospodarkę komunalną.

8. Wzmoczenie poczucia odpowiedzialności osób prywatnych, społeczności i narodów za ochronę naszej planety.

Po raz pierwszy Dzień Ziemi przygotowały organizacje ekologiczne Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1970 roku. W tym dniu udział wzięła każda społeczność Ameryki. Organizowano spacer przyrodnicze jako protesty przeciw zanieczyszczeniu, targi ekologiczne, na wydzielonych ulicach miast obowiązywał zakaz przejazdu samochodów itp. Dużą rolę odegrały również telewizja i prasa, poświęcając znaczną część swych programów i artykułów ochronie środowiska.

Po dwudziestu latach, to znaczy w 1990 roku sytuacja na świecie dojrzała do zorganizowania Dnia Ziemi o zasięgu międzynarodowym. Jest on obchodzony co roku 22 kwietnia.

Każdy naród, miasto, miasteczko musi samo zdecydować, jak i czy pragnie uczestniczyć w Dniu Ziemi 1992 pod hasłem "Nasza Wspólna Przyszłość".

Co mogą robić mieszkańcy Aleksandrowa Łódzkiego w Dniu Ziemi?

1. Organizować przemarsze uliczne i manifestacje.
2. Zorganizować prace społeczne na rzecz rezerwatu torfowego w Rąbieniu.
3. Uświadomić sobie, że drzewa czynią cuda dla środowiska - usuwają dwutlenek węgla z atmosfery, pochłaniają inne zanieczyszczenia, kontrolują procesy erozji, służą jako zapory przeciw wiatrom, hamują wysuszenie ziemi, dają cień i dlatego nie wolno ich wycinać.
4. Można zakazać w tym dniu wjazdu samochodów w wydzieloną ulicę.
5. Każdy powinien jednak sobie uzmysłowić, że przyroda służy człowiekowi tylko wtedy, gdy człowiek potrafi jej służyć.

**opr.M.P.**



**Dzień Ziemi  
22  
kwietnia**

# Horoskop

## KLON

### indywidualność

(Chaplin,

Katarzyna Medycejska)

11.04 - 20.04

i 14.10 - 23.10



To nie jest zwyczajny, mały człowiek. Zły czy dobry - Klon będzie zawsze oryginalnością, kimś, kto wyróżnia się w tłumie. Nieśmiały i pełen rezerwy posiada jednak ogromną ambicję, dumę i niesycone pragnienie nowości. Często jest cyniczny, czasem zakochany w sobie. Lubi, żeby o nim mówiono, jest wrażliwy na pochwały. Bardzo skromnie potrafi żyć, jeśli zajdzie taka potrzeba. Na ogół jest oszczędny, nie lubi wydawać pieniędzy na rzeczy zbyteczne.

Klon w zasadzie nie choruje. Jeśli cierpi, to głównie na ból głowy, ze względu na przemęczenie nerwowe. Ma dobry gust i wszelkie nowości



potrafi w odpowiedni sposób przystosować dla siebie. Jego inteligencja jest niezwykła. Ma łatwość w przyswajaniu wiedzy oraz dobrą pamięć. Ponadto odznacza się energią i silną indywidualnością. Miłość Klona jest bardzo skomplikowana; wybranemu obiektowi zainteresowania stara się narzucać swoją wolę i kaprysy. Życie upływa mu interesująco, choć nie jest usłane różami.

## ORZECH

### namiętność

(Picasso, Danton)

21.04 - 30.04

i 24.10 - 2.11

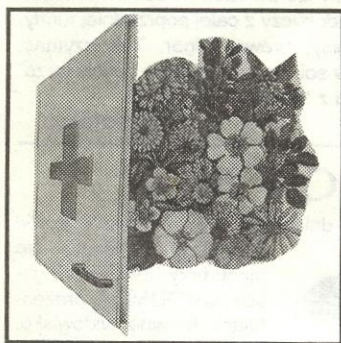


Stare porzekadło brzmi: "twardy orzech do zgryzienia". W pewnym stopniu odnosi się to do charakteru ludzi urodzonych pod znakiem Orzecha. Sam w sobie jest on pełen kontrastów, trochę

# galijski

dziwny, rzadko bywa zrozumiany. Często Orzech to egoista, agresywny i bezwzględny. Zawsze posiada swój styl, czasami jednak drażniący pedanterią i zarozumiałością. Orzech to człowiek pełen wewnętrznych sprzeczności; o nieoczekiwanych reakcjach, wygórowanych ambicjach, braku elastyczności, stąd nie zawsze można na niego liczyć w sprawach ważnych. Bywa egoistycznie kapryśny, wtedy staje się trudny dla otoczenia. Gdy się jednak do kogoś przekona, jest całkowicie oddany, koleżeński. Zawsze jest realistą, wie, co może osiągnąć. Już wcześniej skrupulatnie opracowuje swoje życiowe plany i rzadko się przelicza w swojej strategii. Ceni swą odrębność, ma własne zdanie, mało kiedy ulega sugestiom innych osób. W skrajnych okolicznościach gotowy jest ponieść cierpienia w imię celów bardziej ogólnych i w imieniu innych.

Orzech znajduje miejsce na czułość. Jest bardzo namiętny, ale też obsesyjnie zazdrosny i podejrzliwy, życie z nim nie jest więc łatwe.



## Pomóżmy służbie zdrowia - leczmy się sami

# Bez czarny

Czarny bez, znany także pod nazwą "dziki bez", powszechnie występuje w całym kraju w lasach, parkach, zaroślach i na rumowiskach. Oprócz bzu czarnego spotyka się dość często gatunki pokrewne o innym kolorze jagód (np. Sambucus racemosa o owocach koralowych), często sadzone w parkach i ogrodach jako rośliny ozdobne.

Jest to małe drzewko lub duży krzew osiągający wysokość do 5m. Młode gałęzie wypełnione są białym, miękkim rdzeniem. Kwiaty o nieprzyjemnym zapachu tworzą duże tzw. baldachy, w które zebrane są następnie także owoce, prawie czarne, bardzo podobne do jagód. Bez czarny jest źródłem kilku surowców leczniczych. Największe znaczenie mają kwiaty i owoce bzu czarnego. Kwiaty zbiera się w czerwcu i suszy w miejscach zaciemnionych i przewiewnych. Po wysuszeniu kwiatostany ociera się na sitach odrzucając szypułki i otrzymując suszony kwiat bzu czarnego. Podobnie otrzymuje się owoc bzu czarnego zbierając w sierpniu całe dojrzałe owocostany, które po wysuszeniu w suszarni ogrzewanej ociera się na sitach odrzucając szypułki. Czasem zbiera się także korę z korzeni lub całe korzenie bzu czarnego. Znaczenie w lecznictwie mają także liście. Dla potencjalnych zbieraczy wszelkich ziół uwaga ogólna - nie zbieramy ziół z poboczy dróg i torów kolejowych. Po zażyciu przetworów z ziół zebranych w takich miejscach może się okazać, że stan naszego zdrowia znacznie się pogorszył. Dotyczy to także bzu czarnego - kwiaty i owoce można zbierać z roślin rosnących nie bliżej niż 150 m od uczęszczanych szlaków komunikacyjnych. Rosnące bliżej zawierają całą tablicę Mendelejewa pierwiastków, szczególnie tzw. metali ciężkich, w tym duże ilości naszego najgroźniejszego wroga - ołowiu.

Kwiaty bzu czarnego stosuje się jako środek napotny, gdyż przetwory z nich pobudzają ośrodki regulujące wydzielanie potu. Wykazują także działanie przeciwgorączkowe i moczopędne. Stosuje się je też w przypadkach osłabienia naczyń włosowatych i zwiększenia ich przepuszczalności, gdyż zawarte w kwiatkach bzu flawonoidy o właściwościach witaminy P uszczelniają ściany naczyń włosowatych i zwiększają ich elastyczność. Zewnętrznie odwary z kwiatów bzu czarnego stosuje się do płukania przy anginie oraz zapaleniu jamy ustnej i gardła, a także do okładów w zapaleniu spojówek i powiek. Owoce bzu czarnego wykazują łagodne działanie napotne, moczopo-

ędne i przeczyszczające. Są skutecznym środkiem usuwającym z organizmu wraz z potem, moczem i kałem szkodliwe produkty przemiany materii. Działają także przeciwbólowo, szczególnie w rwie kulszowej, zapaleniu nerwu trójdzielnego i bólach neuralgicznych. Ciekawe rezultaty przyniosły ostatnio badania liści bzu czarnego. Wykryto w nich substancje zwiększające odporność organizmu człowieka na choroby zakaźne. Kwiat bzu czarnego jest składnikiem produkowanej przez

"Herbapol" mieszanki ziołowej "Pyrosan", stosowanej jako lek napotny i przeciwgorączkowy. Owoce bzu czarnego znajdują się w składzie dwóch mieszanek ziołowych "Herbapolu" - "Normosan" i "Neonormosan", stosowanych w zaparciach. Owoce bzu czarnego są także surowcem do wytwarzania granulatu ziołowego "Betagran" oraz płynu "Betosol", stosowanych jako środki pomocnicze w luszczycy. Z zebranych we własnym zakresie lub zakupionych w sklepie zielarskim kwiatów i owoców bzu czarnego sporządzić możemy kilka skutecznych "domowych" leków: Odwar z kwiatów bzu czarnego - 1 do 1,5 łyżki kwiatów zalać szklanką zimnej wody i ogrzewać łagodnie pod przykryciem do lekkiego wrzenia. po 3 minutach wrzenia odstawić do wystudzenia i przecedzić. Pić 1/3 szklanki 3 razy dziennie między posiłkami jako środek moczopędny. Szklanka odwaru z dodatkiem 2 łyżek syropu malinowego jest doskonałym środkiem napotnym i przeciwgorączkowym - pić najlepiej wieczorem po posiłku. Odwar z kwiatu bzu czarnego z dodatkiem Azulanu (1/2 łyżeczki na szklankę odwaru) można stosować zewnętrznie do okładów lub jako dodatek do kąpiei, a także do płukania jamy ustnej i gardła w stanach zapalnych i anginie. Odwar z owoców bzu czarnego - 2 łyżki owoców zalać szklanką zimnej wody i gotować łagodnie pod przykryciem ok. 5 minut. Odstawić do wystudzenia i przecedzić. Pić 1/3 szklanki 3 razy dziennie między posiłkami jako środek moczopędny lub 1/2 szklanki po jedzeniu jako środek przeciwbólowy i regulujący działanie przewodu pokarmowego. Picie odwaru z owoców bzu czarnego działa także kojąco przy nerwobólach i migrenie - w tych przypadkach odwar należy sporządzić z 4 łyżek owoców bzu czarnego w 1,5 szklanki wody i wypić w ciągu dnia w 2 - 3 porcjach. Sok ze świeżych owoców bzu czarnego - umyte dojrzałe owoce ograżyć w naczyniu, mieszając, aż do popękania owoców i puszczania soku. Następnie owoce przetrzeć na miążgę i wycisnąć sok w płóciennym woreczku. Otrzymany sok przecedzić, dodać cukru w proporcji 1:1 i gotować kilka minut, po czym rozlać do butelek. Sok pić 2 - 3 razy dziennie po 1 - 2 łyżki w zapaleniu korzonków nerwowych, nerwobólach, grypie, przeziębieniach i lekkich zaburzeniach trawiennych. Z wytlóków po wyciśnięciu soku można sporządzić powidła, albo dodać wytloki do konfitur lub przecierów z innych owoców.

Zielarka

# SPORT

## Brawa dla piłkarzy za punkty

W ostatnią sobotę marca "Włóknarz" rozegrał już trzeci w tym sezonie mecz z drużyną "Nobiles - Włocławia" z Włocławka. Drużyna ta znalazła opiekuna i sponsora w fabryce farb i lakierów przyjmując jej nazwę. Klub jak na te dzisiejsze warunki zamożny, ubrał swoją drużynę w ładne dresy i kostiumy. Dzięki temu prezentowała się wspaniale. Zastanawialiśmy się czy też tak ładnie zagra jak jest estetycznie ubrana i obawialiśmy się o wynik spotkania. Okazało się, że niepotrzebnie, bo zespół ten potwierdził opinię o dobrej grze, ale tylko obronnej i zaczął bardzo defensywnie. To naszej drużynie odpowiadało. Zespół z Włocławka pozbawiony szybkich napastników nie mógł zagrozić naszej bramce z kontry. Mimo, że sytuacja na boisku rozwijała się pomyślnie, drużyna nasza nie miała najlepszego dnia. Tylko w obronie pewnie grał Czech i nie ustępowali mu zbyt Perka i Faryński, o pomocnikach i napastnikach nic dobrego nie można powiedzieć. Herski gubił się w dryblingach, Szefer solidnie pilnowany ustępo-

wał gościom szybkością, Pajor himeryczny i jakiś delikatny w tym meczu, Góras bez wiary i przekonania o swych możliwościach, Nowak ciągle bez formy, a dwaj panowie "K" Klos i Kos radzili sobie nieźle, ale wyłącznie w destrukcji. Nic też dziwnego, że mecz toczył się w środku boiska i był nudny. Do przerwy odnotowałem jedną dobrą akcję naszej drużyny w 20 min. Doskonałym zagranie do wychodzącego na czystą pozycję Szefera popisał się Pajor, jednak ten dał się ubić bramkarzowi. W drugiej części meczu obraz gry prawie się nie zmienił i choć czuło się większe możliwości naszej drużyny, nie potrafiła ona jednak rozerwać obrony gości i stworzyć sytuacji bramkowych, prócz momentu w 50 min., gdzie brakło szczęścia (tak jak w meczu z "Orlem") Tomkowi Klosowi. Ponieważ nasza drużyna ratuje się przed spadkiem, trzeba ją rozgrzeszyć z gry w tym meczu, bo zdobyty punkt stojący dużo wyżej w tabeli "Włocławia" bardzo się liczy.

12 kwietnia piłkarze "Włóknarza" pojechali na mecz rewanżowy (wysoka porażka 0 : 3 w poprzedniej rundzie) do "Stoczniowca" Plock. Ten mecz drużyna rozpoczęła w podobnym ustawieniu jak poprzednio: Okla w bramce, Perka, Czech, Kos, Faryński, Klos, Pajor (od 74 min. Walas), Góras, Nowak (od 79 min. Wojtalski), Szefer i Herski. Wiadac, że trenerowi Kielbikowi krystalizuje się skład.

Dobry sędzia z Kalisza i ambitna postawa zawodników obu zespołów spowodowała, że mecz mógł się podobać, mimo, że nie padły bramki. Znow nasza drużyna zdobyła jeden cenny punkt. Przed meczem z "Pelikanem" mówiłem na stadionie, że karta musi się odwrócić. Nie można ciągle przegrywać spotkań jak w poprzednim sezonie. Szkoda jednak, że w tym wyrównanym pojedynku osiągnęliśmy tylko remis. Więcej sytuacji podbramkowych stworzyli nasi chłopcy, jednak zawodnicy strzelać nie potrafili. Trzeba popracować na treningach a pod bramką przeciwnika potrzeba więcej wyachowania i spokoju. Wyróżnić w tym meczu należy Janusza Czecha, który w roli libero spisuje się jak dotąd znakomicie. To już jego trzeci mecz w tej roli i drużyna jest bez straty bramki. Przypominę, że zawodnik ten był w naszej drużynie już bocznym obrońcą, pomocnikiem i dopiero trener Kielbik znalazł dla niego pozycję i myślę, że już na trwałe. Ten mecz do udanych może zaliczyć także Paweł Góras, który jakoś nie zawsze wykorzystuje swe techniczne możliwości. Przy odrobinie szczęścia pojedynk w Plocku można było rozstrzygnąć na swoją korzyść, jednak źle ustawione celowniki i bramkarz gospodarzy Fortecky były przyczyną, że skończyło się na 0 : 0. Z reporterskiego obowiązku muszę napisać, że żółte kartki w tym meczu otrzymali: Kos za faul taktyczny i dyskusję z sędzią Perka. Pięć punktów w trzech meczach to ponad 50% zdobyczy z całej poprzedniej rundy. Brawo zawodnicy, brawo trener. Tak trzymać. Spotkamy się w sobotę na stadionie "Włóknarza" podczas meczu z "Wistilem" z Kalisza.

J. Smolarek



## ABC gospodarki i finansów gminy

### Na co wydaliśmy 28 miliardów?

Zarząd gminy realizując uchwały rady wydatkował w 1991 roku sumę 28.677.014.000 zł, w tym na zadania własne 20.881.363.000 zł i zadania zlecone 7.795.651.000 zł. Dochód gminy został osiągnięty w wysokości 29.404.986.000 zł i przekroczył wydatki o 727.972.000 zł, tworząc nadwyżkę budżetową. Największy udział w wydatkach stanowią inwestycje komunalne - 31%, dotacje dla przedszkoli - 11%, kultury i sztuki - 5%, PGKiM - 4,5%, opieki społecznej - 4,2%, zółbka - 4%. Zarząd zgodnie z ustawą budżetową opracował roczne sprawozdanie z wykonania budżetu, które rada ma obowiązek rozpatrzyć do 30 kwietnia (Sesja odbędzie się 29 kwietnia 1992r.)

<b>Rolnictwo</b>	<b>390.352.000</b>
zakład weterynarii	122.095.000
opłata za wodę z ujęć wiejskich	75.983.000
remont budynków PFZ	42.274.000
pozostała działalność	150.000.000
<b>Leśnictwo</b>	<b>14.750.000</b>
<b>Transport</b>	<b>1.028.551.000</b>
remonty dróg wiejskich	180.000.000
komunikacja miejska	848.551.000
Gospodarka komunalna	5.658.244.000
dotacja dla PGKiM	950.000.000
oczyszczanie miasta	149.755.000
zielen w mieście	40.422.000
remonty ulic	1.450.013.000
oświetlenie ulic	955.057.000

robotnicy komunalni	155.542.000
straż miejska	91.527.000
inwestycje komunalne	1.865.927.000
<b>Gospodarka mieszkaniowa i niem. usługi komunalne</b>	<b>5.757.921.000</b>
remonty budynków wielomieszka.	18.959.000
inwestycje Spół. Mieszkaniowej O.S.P.	4.650.000.000
aktualizacja planu zagosp. gosp.teren. w mieście	234.426.000
5.000.000	5.000.000
849.536.000	849.536.000
<b>Oświata i wychowanie</b>	<b>2.340.000.000</b>
dotacja dla przedszkoli	992.581.000
<b>Kultura i sztuka</b>	<b>606.200.000</b>
biblioteki	319.010.000
MGOK	27.050.000
pozostała działalność	27.050.000
<b>Ochrona zdrowia</b>	<b>893.966.000</b>
dotacja dla zdrowia	850.000.000
pozostała działalność	43.966.000
<b>Opieka społeczna</b>	<b>877.437.000</b>
dotacja dla Ośrodka Pomocy Społecznej	52.323.000
Kultura fizyczna	52.323.000
<b>Administracja samorządowa</b>	<b>2.875.238.000</b>
urząd gminy	2.537.256.000
Biuro Oświaty Kult. i Zdrowia	231.200.000
rada gminy	106.782.000
<b>Zadania własne</b>	<b>20.881.363.000</b>
<b>Zadania zlecone</b>	<b>7.795.651.000</b>
<b>Razem wydatki</b>	<b>28.677.014.000</b>

P. Zentera

## CYRK

W ostatnich dniach mieliśmy w Aleksandrowie niecodzienną wizytę. Na placu przy MARKECIE gościł cyrk OLIMPIA, prezentujący barwne widowisko. Przed publicznością przewinęła się grupa akrobatów, sztukmistrzów i treforów i zwierząt (świnie, małpy, psy, osły i inne) dając dużo satysfakcji i radości zgromadzonej publiczności.



mm

## 997 KRONIKA POLICYJNA

28 marca o godzinie 0.15 zatrzymano na gorącym uczynku dwoje złodziei usiłujących okraść kiosk przy ul. Warszawskiej 8. Dzięki szybkiej interwencji straty są minimalne.

\*\*\*

Tego samego dnia nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania w bloku przy ul. Bratoszewskiego 7. Po wyłamaniu drzwi wynieśli przedmioty na sumę 15,5 mln zł. Nikt z sąsiadów nic nie słyszał pomimo, iż kradzież miała miejsce po południu.

\*\*\*

31 marca na ulicy Daszyńskiego postrzelony został w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach 19 letni chłopak. Rana zadana wiatrówką okazała się niegroźna.

\*\*\*

2. IV. w nocy skradziono na nowym osiedlu Volkswagena Golfa nr rej. LZV 6457. Stratę wyceńniono na ok. 100 mln zł.

\*\*\*

Ponadto policja zanotowała kilka niegroźnych kolizji drogowych oraz ciągły wzrost zgłoszeń od okradzionych działkowców.